Olimpia z triumfem

strona 24

Podwójne Marcinowe święto pod chórem

strona 24

Ks. Marcin Prudaczuk

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

18 - 24 listopada 2025 r. ▪ nr 46 (924) ▪ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Sto lat dla naszego księdza i organisty!

Nasze zawodniczki wśród najlepszych na mistrzostwach świata

Podopieczne Szkoły Tańca i Gimnastyki Diament podbiły Chorwację podczas Tanecznych Mistrzostw Świata

Agata Mackiewicz, Paulina Łobacz, pan Marek, Hania Jakubiuk, Zuzia Kasjaniuk, Basia Baran, Ada Kiviniemi, Julia Wasiczuk i Karolina Łobacz

STRONA 8

W Przewłoce pokazali ogromne serce dla chorego Adasia

Zebrali piękną sumę

STRONA 3

Wieczornica Patriotyczna w Miłkowie-Kolonii

STRONA 17

Święto Niepodległości mieszkańcy uczcili wspólnym śpiewem i recytacją

Obchody 11 Listopada w naszych gminach

11 listopada Dębowa Kłoda

Sosnowica: Uroczystość zyskała dodatkowy wymiar dzięki występowi chóru

Obchody Dnia Niepodległości w Parczewie

STRONA 22-24

R E K L A M A

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl 98095874d4

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA facebook

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Młodzież pożarnicza z powiatu parczewskiego na scenie województwa

8 listopada w hali sportowo-widowiskowej przy ul. Marusarza w Białej Podlaskiej odbył się V Sejmik Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP dla młodzieżowych drużyn pożarniczych województwa lubelskiego.

W wydarzeniu wzięła udział m.in. drużyna Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Siemień wraz z opiekunami, która wystąpiła jako reprezentant powiatu parczewskiego

Program sejmiku obejmował panele dyskusyjne, warsztaty oraz wykłady z zakresu historii pożarnictwa, ratownictwa wysokościowego, ratownictwa medycznego dla zwierząt, medycyny pola walki, obsługi gaśnic i zagadnień związanych z dronami.

W wydarzeniu uczestniczył m.in. zastępca komendanta głównego Państwowa Straż Pożarna nadbryg. Grzegorz Szyszko.

Organizatorami byli: Oddział Wojewódzki ZOSP RP w Lublinie, Wojewódzka Komisja ds. Młodzieży przy Zarządzie Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP oraz OSP w Sławacinku Starym.

Uczestniczyło około 124 drużyn (około 800 osób) z terenu województwa lubelskiego oraz zaproszeni goście z innych regionów.

Ewa Jaszczak

Kadry barw i form – ruszyła ekspozycja Arkadiusza Kulpy

W galerii Parczewskiego Domu Kultury (PDK) uroczyście zainaugurowano nową wystawę prezentującą najnowsze dokonania artysty w dziedzinie malarstwa sztalugowego. Ekspozycja, dostępna dla zwiedzających przez najbliższe tygodnie, stanowi publiczną prezentację dorobku twórcy, rozwijanego konsekwentnie od ponad dwóch dekad.

Ekspozycja została udostępniona publiczności w przestrzeni galerii PDK

W trakcie wernisażu autor osobiście zaprezentował cykl najnowszych obrazów, w których, zgodnie z jego charakterystycznym stylem, kolor, forma i symbolika tworzą złożoną kompozycję. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż część prac porusza tematykę o wyraźnie mrocznym charakterze (zdaniem Redakcji).

Wydarzenie cieszyło się zainteresowaniem lokalnej społeczności i instytucji edukacyjnych. Wśród uczestników wernisażu znalazła się m.in. młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie.

Artysta, znany jest jako prowadzący od 2015 roku własną galerię „Oranżeria" przy Radzyńskim Ośrodku Kultury. Tym razem udostępnił swoje prace szerokiej publiczności w przestrzeni Galerii PDK. Jak podkreślają organizatorzy, wystawa ta stanowi dokumentację jego ostatnich prac malarskich i rysunkowych.

Ekspozycja jest otwarta dla zwiedzających i oferuje możliwość wglądu w artystyczną ewolucję twórcy.

Ewa Jaszczak

Uwagę zwracały m.in. wyraziste kruki

WAŻNE TELEFONY
ZAKŁ. POGRZEBOWE
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI
UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com
SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77
KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728
Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954
KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999
PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057
NAPRAWY
AGD:
501 270 279
RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456
TRANSPORT
TAXI:
6 osób 513 550 976
BUDOWLANE
REMONTY:
517 936 819
FINANSOWE
KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603
ZDROWIE
DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452
APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16
Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18
WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22
PAR

eprasa.pl 98095874d4

W Przewłoce pokazali ogromne serce dla chorego Adasia. Zebrali piękną sumę

Szkoła oraz wszyscy zaangażowani wysyłają małemu bohaterowi jasny sygnał wsparcia: „Adaś, jesteśmy z Tobą i wierzymy, że się uda!"

Wspólnymi siłami udało się zebrać imponującą kwotę 4348,56 zł

Mieszkańcy chętnie włączyli się w inicjatywę

Sala gimnastyczna Zespołu Placówek Szkolnych im. św. Jana Pawła II w Przewłoce wypełniła się zapachem domowych wypieków, uśmiechem i niezwykłą solidarnością.

W czwartek, 6 listopada odbył się kiermasz charytatywny na rzecz Adasia Iwanejko, 12-letniego chłopca, którego tata pochodzi z Parczewa i który zmaga się z bardzo ciężkim przeciwnikiem - dystrofią mięśniową Duchenne`a. To choroba, która stopniowo odbiera siłę i sprawność, a wyścig o życie to prawdziwa walka z czasem.

Każdy, kto w tych godzinach odwiedził szkołę, mógł wesprzeć zbiórkę, kupując ciasto, babeczkę, galaretkę lub inną słodką niespodziankę przygotowaną przez uczniów, rodziców, nauczycieli i przyjaciół szkoły. Nie zabrakło też osób, które wrzucały datki bez zakupu - z potrzeby serca. Wspólnymi siłami udało się zebrać imponującą kwotę **4348,56 zł.**

12-letni Adaś Iwanejko zbiera pieniądze na terapię genową, której koszt to blisko 16 mln zł. Adasia można wesprzeć, wpłacając datki na internetową zbiórkę: www.siepomaga.pl/adas-iwanejko lub tradycyjnym przelewem: Fundacja Siepomaga, nr rachunku: 67 2490 1028 3587 1000 0022 8270, tytuł: Darowizna Adam Iwanejko

„Pomóż nam wygrać walkę z czasem"

- Dziękujemy wszystkim o dobrym sercom, dzięki którym nasz mały sukces był możliwy - mówią organizatorzy kiermaszu. Na plakacie promującym wydarzenie widniało poruszające hasło: „Pomóż nam wygrać walkę z czasem".

To zdanie idealnie oddaje charakter tej inicjatywy, codzienny trud, nadzieję rodziny i ogromną mobilizację lokalnej społeczności. Zebrane środki przybliżają Adasia do leczenia i specjalistycznej terapii, która daje szansę na zatrzymanie postępu choroby.

Pomoc dla Adasia trwa

Choć kiermasz dobiegł końca, walka o zdrowie Adasia nadal trwa. Rodzina i społeczność zachęcają do dalszego wsparcia Adasia. Na leczenie chłopca potrzeba zebrać 16 mln zł.

Natalia Račaitis

Andrzejki z sercem! Zaproszenie na bal charytatywny

Komitet Społeczny „Drużyna Adasia", przy wsparciu pracowników Domu Pomocy Społecznej w Kalince, zaprasza mieszkańców gminy i okolic na zabawę Andrzejkową, która odbędzie się w sobotę 29 listopada w sali OSP w Paszenkach (gm. Jabłoń).

Koszt udziału w imprezie to 150 zł od osoby. Cały dochód przeznaczony zostanie na zbiórkę Adasia.
Zapisy do 23 listopada pod numerami telefonów:
514 433 831 - Iwona
663 099 919 - Ewa

Wieczór zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Uczestnicy mogą liczyć na **zabawę taneczną z DJ-em, kiermasz charytatywny**, a także **trzy dania gorące, przystawki i słodki poczęstunek**. To będzie nie tylko okazja do dobrej zabawy, ale przede wszystkim do okazania serca i wsparcia potrzebującego chłopca.

Cały dochód z imprezy zostanie przeznaczony na leczenie Adasia Iwanejko.

Organizatorzy dziękują wszystkim za okazane wsparcie i zachęcają do wspólnej zabawy w szczytnym celu.

– Każdy gest ma znaczenie. Łącząc przyjemne z pożytecznym, możemy razem zrobić coś naprawdę dobrego – podkreślają członkowie „Drużyny Adasia".

Natalia Račaitis

Iwona Skórska,
ciocia Adasia:

Tak wyjątkowego wydarzenia jeszcze nie było w okolicy. Ta impreza to zupełnie spontaniczna inicjatywa grupy znajomych, których łączy to, że na co dzień pracują razem, pomagając chorym i potrzebującym. Każdy z nich poświęca swój wolny czas i własne środki, aby wesprzeć Adasia i świetnie się bawić. Nie odbyłaby się też bez grona sponsorów, których przybywa każdego dnia. Wspólne pomaganie łączy i integruje. Jestem ogromnie wdzięczna i wzruszona tak wielkim zaangażowaniem moich współpracowników w zbiórkę środków na leczenie Adasia.

Fot.plakat

R E K L A M A

PAR

eprasa.pl 98095874d4

Tak świętowaliśmy 11 listopada w Radzyniu

11 listopada świętowaliśmy w Radzyniu 107. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Po 123 latach wróciliśmy na mapy Europy i w tę szczególną dla każdego z nas rocznice władze, politycy, uczniowie i zwykli mieszkańcy oddali hołd poległym za wolność i świętowali suwerenność naszego kraju.

O godzinie 10.45 przed kościołem pw. Świętej Trójcy zgromadziły się poczty sztandarowe i delegacje, które wzięły udział we wspólnych uroczystościach.

Następnie o godzinie 11 odprawiona została Msza Święta w intencji Ojczyzny, po której uczestnicy przemaszerowali pod pomnik na Placu Wolności.

Tam odbyła się oficjalna część obchodów – podniesiono flagę państwową, odegrano hymn narodowy oraz wysłuchano okolicznościowych przemówień. Uroczystość zakończyło złożenie wieńców przez przedstawicieli władz, instytucji i organizacji społecznych.

Swój czas mieli też mieszkańcy - rozpoznawalna w Radzyniu pani Grażyna zapowiedziana przez burmistrza zaprezentowała wiersz Władysława Broniewskiego „Żołnierz polski".

W.Wz.

Fot.Mirosław Piasko

Fot.Mirosław Piasko

Fot.Mirosław Piasko

Fot.Mirosław Piasko

Fot.Mirosław Piasko

Fot.Mirosław Piasko

Fot.Mirosław Piasko

RAD

eprasa.pl 98095874d4

R E K L A M A

Generali, z myślą
o Rolnikach

generali.pl

TWOJE POLE.
TWOJE PRZYCHODY.
NASZA OCHRONA.

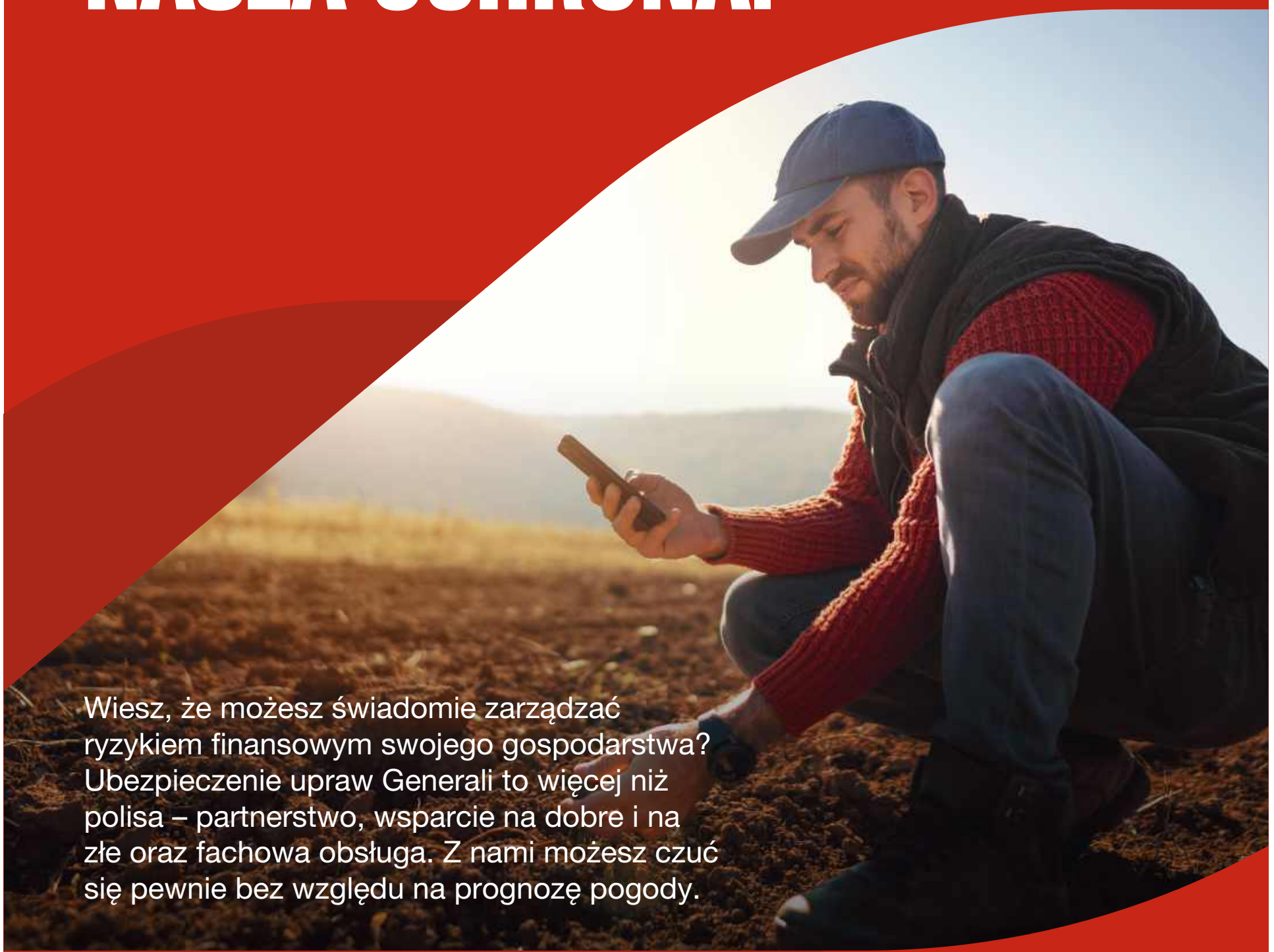

Wiesz, że możesz świadomie zarządzać ryzykiem finansowym swojego gospodarstwa? Ubezpieczenie upraw Generali to więcej niż polisa – partnerstwo, wsparcie na dobre i na złe oraz fachowa obsługa. Z nami możesz czuć się pewnie bez względu na prognozę pogody.

Materiał marketingowy. Nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU „Generali ubezpieczenie upraw rolnych" dostępnych na generali.pl.

GENERALI

PAR

Uwaga! Nieznana kobieta chce podwozić dzieci. Jakie ma intencje?

W ostatnich tygodniach ze Szkoły Podstawowej nr 2 docierają niepokojące informacje. W pobliżu szkoły znajdować miała się kobieta, która proponowała uczniom starszych klas bezinteresowną podwózkę do domu. Jakie były jej intencje?

Jak ustaliła nasza redakcja, fakt zasygnalizował policji dyrektor Lucjan Kotwica. Skierowano też do rodziców na dzienniku elektronicznym wiadomości, w których szkoła prosi ich o rozmowy z dziećmi oraz zachowanie ostrożności.

Teren patrolowali też policjanci oraz dzielnicowy. Niestety nie udało się po raz kolejny spotkać kobiety. Funkcjonariusze nie odnotowali też żadnych innych niepokojących sygnałów.

W szkole odbyto z uczniami spotkania wychowawcze, w trakcie których przekazano im informację na temat bezpiecznego zachowania się i zachowaniu dystansu w stosunku do osób nieznajomych.

Rodziców, których dzieci również stanęły w obliczu takich sytuacji, prosimy o kontakt z naszą redakcją. To niezwykle istotne, by w porę zapobiegać skutkom takich wydarzeń.

W.Wz.

Fot.KPP Radzyń

Kom. Piotr Mucha,
rzecznik KPP w Radzyniu

Dyrektor szkoły skontaktował się z zajmującym się tym rewirem dzielnicowym i poinformował, iż uzyskał od uczniów starszych klas informację, że dochodzi do sytuacji, w których nieznana kobieta proponuje podwiezienie uczniów. W kolejnych dniach służby dzielnicowy sprawdzał tę sytuację i nie potwierdził takiego niepokojącego zachowania. Nikt też nie podchodził i nie zgłaszał mu takich interwencji. By wyjść naprzeciw ewentualnemu zdarzeniu, następnego dnia został skierowany do szkoły policjant z zespołu ds. profilaktyki społecznej i przeprowadził tam zajęcia m.in. poruszające tematykę kontaktu z osobami nieznajomymi. To ważne, aby reagować na takie sytuacje i informować nas bezpośrednio, możemy wtedy na bieżąco interweniować i sprawdzić, kim jest ta osoba oraz czy jej intencje są szczere. Informacja wpłynęła, podjęliśmy należyte czynności, ale takiego faktu my nie stwierdziliśmy. Policjanci byli także w rejonie szkoły w czasie patrolu, obejmowali oni to miejsce swoim sprawdzeniem i nikt też się do nich tam nie zgłosił. Od tamtej pory nie mieliśmy takiego zgłoszenia, żadne takie zgłoszenie nie wpłynęło też na numer alarmowy. Informację otrzymaliśmy jedynie od dyrektora placówki. Cały czas dzielnicowy i policjanci obejmują nadzorem placówki oświatowe pod kątem ewentualnych zdarzeń tego typu.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca (dostawca potraw), Biała Podl./Kebab Bodrum	1	4 666,00 zł	u
Asystent, Biała Podl./Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna	1	8 500,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Międzyrzec/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Biała Podl./Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./BCK	1	4 666,00 zł	u
Specjalista ds. organizacji imprez artystycznych, Biała Podl./BCK	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel – wychowawca internatu, Międzyrzec/ZSE	0,9	5 153,00 zł	u
Doradca klienta, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 500,00 zł	u
Spawacz – mechanik, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Pomoc palacza, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Elektryk – automatyk, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Terespol/ZSP nr 1	1	6 211,00 zł	u
Programista aplikacjo flutter, Biała Podl./ DESING BOOK	1	10 000,00 zł	u
Referent do spraw kadr i plac, Biała Podl./SM Mlekovita	1	5 000,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./SM Mlekovita	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Janów Podl./GREENWIN	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży okien i drzwi, Janów Podl./GREENWIN	1	5 000,00 zł	u
Laborant – Małaszewicze/IREAST	1	15 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

Tragiczny pożar domu.
Strażacy znaleźli ciało seniorki

Biała Podlaska: Policjanci ustalają okoliczności pożaru. Częściowemu spaleniu uległ parterowy dom, w którym strażacy znaleźli ciało prawdopodobnie 93-letniej mieszkanki posesji. Sąsiedzi jeszcze przed przyjazdem służb próbowali wydostać kobietę z budynku.

W poniedziałek (10 listopada) służby ratunkowe zostały powiadomione o pożarze drewnianego domu na terenie gm. Rokitno.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że wewnątrz objętego pożarem pokoju znajduje się seniorka. Sąsiedzi jeszcze przed przyjazdem służb usiłowali wydostać kobietę z budynku. Niestety, z uwagi na duże zadymienie nie było możliwe dotarcie do pokrzywdzonej. W trakcie prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczej, w budynku strażacy odnaleźli ciało, prawdopodobnie 93-letniej mieszkanki. Po zakończeniu działań strażaków pracę na miejscu pożaru rozpoczęły służby śledcze - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Fot.KMP Biała Podlaska

Policjanci wykonali czynności procesowe pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało kobiety zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji

Policjanci wykonali czynności procesowe pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało kobiety zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji. Prowadzone w tej sprawie postępowanie pozwoli wyjaśnić dokładne przyczyny i okoliczności zdarzenia.

Niedawno w pow. bialskim doszło do równie tragicznego pożaru - w m. Ossówka. Wówczas częściowemu spaleniu uległ parterowy dom. W trakcie akcji gaśniczej strażacy znaleźli ciało, prawdopodobnie 69-letniego mieszkańca posesji.

Joanna Niećko

„Przestępcze trio" w rękach policji. Ich łupem padł m.in. Jaguar

Radzyń Podlaski: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn za kradzieże z włamaniem. Ich łupem padł między innymi samochód marki Jaguar, alufelgi oraz elektronarzędzia.

Na początku września mundurowi otrzymali zgłoszenie o włamaniu do jednego z garaży w Radzyniu Podlaskim i kradzieży samochodu osobowego marki Jaguar. Sprawcy, wykorzystując nieobecność właściciel, skradli z posesji i garażu między innymi samochód, alufelgi oraz elektronarzędzia. Pokrzywdzony oszacował straty na łączną kwotę niemal 20 tys. zł.

- Pracujący nad sprawą radzyńscy kryminalni ustalili podejrzanych o to przestępstwo. Okazali się nimi 3 mężczyźni w wieku 31, 32 i 55 lat zamieszkujący na terenie Lublina. Wszyscy zostali zatrzymani i trafili do policyjnego aresztu. Okazało się, że skradziony samochód został przez sprawców ukryty na jednym z parkingów w Lublinie oraz posiadał założone tablice rejestracyjne przypisane do innego auta - opisuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Za kradzież z włamaniem grozi do 10 lat pozbawienia wolności

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Do 10 lat pozbawienia wolności

Podejrzani usłyszeli już zarzuty. Kradzież z włamaniem zagrożona jest karą do 10 lat pozbawienia wolności. Zgodnie z przepisami Kodeksu Karnego, które weszły w życie od 1 października 2023 roku, kradzież tablic rejestracyjnych oraz ich przełożenie z innego pojazdu jest przestępstwem. Przed tą datą, tego typu czyny były traktowane jako wykroczenia, co oznaczało mniejsze konsekwencje prawne. Jednak nowe przepisy znacznie zaostrzyły sankcje wobec osób dopuszczających się takich czynów.

Joanna Niećko

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Za kradzież z włamaniem grozi do 10 lat pozbawienia wolności

BIA

eprasa.pl 98095874d4

Tymczasowy areszt za spowodowanie wypadku. BMW zderzyło się z Fordem

Garwolin: 31-latek został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Mężczyzna jest podejrzany o to, że w stanie nietrzeźwości oraz w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kierował BMW i spowodował wypadek ze skutkiem śmiertelnym.

Fot. KPP Garwolin

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 31-letni kierowca BMW zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie czołowo zderzył się z jadącym z naprzeciwka Fordem

Do wypadku doszło w piątek (7 listopada) na drodze krajowej nr 76 w miejscowości Łopacianka (gm. Borowie w powiecie garwolińskim). Fordem kierował 72-letni mieszkaniec powiatu łukowskiego, a BMW 31-latek z pow. garwolińskiego.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 31-letni kierowca bmw zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie czołowo zderzył się z jadącym z naprzeciwka fordem. 72-letni kierowca zginął.

Badanie trzeźwości wykazało, że mieszkaniec powiatu garwolińskiego miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Pobrano od niego krew do dalszych badań. Oprócz tego mężczyzna posiadał orzeczony przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów.

31-latek słyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości pomimo orzeczonego zakazu.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału śledczy wystąpili do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec 31-latka środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Sąd przychylił się do ich wniosku i 10 listopada aresztował podejrzanego na 3 miesiące. W związku z istnieniem przesłanek, dotyczących zaostrzenia karalności wobec sprawcy wypadku, podejrzanemu grozi nawet 16 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Mieszkaniec powiatu łukowskiego oszukany na kryptowalutach

Łukowscy policjanci zostali powiadomieni o oszustwie, którego ofiarą padł 19-latni mężczyzna.

Z relacji mężczyzny wynikało, że na portalu społecznościowym znalazł reklamę firmy gwarantującej zyski z inwestycji w kryptowaluty.

- Wypełniając formularz zgłoszeniowy, podał w nim swój numer telefonu i adres e-mail. Już po kilku minutach skontaktowała się z nim rzekoma konsultantka, która mówiła o szybkim i łatwym zarobku. Według niej inwestycje, o jakich opowiadała, nigdy nie przynosiły strat, jedynie same zyski - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków.

19-latek nie zdając sobie sprawy z oszustwa, przez kilkanaście dni bezrefleksyjnie wykonywał polecenia podszywających się pod konsultantów firmy inwestycyjnej.

- Wpłacał swoje oszczędności na podawane mu różne konta, wpłacał tam też pieniądze pożyczone od mamy. Młodzieniec przekazywał też gotówkę za pomocą wpłatomatu w Siedlcach. Jednym z warunków wypłaty zysku była konieczność założenia konta na platformie finansowej umożliwiającej zarządzanie pieniędzmi za pomocą aplikacji mobilnej. Tam widział „ruch" na koncie i w międzyczasie otrzymał też kilka drobnych wpłat z rzekomych zysków inwestycyjnych - informuje asp. szt. Marcin Józwik.

Po kilkunastu dniach okazało się, że konto inwestycyjne przynosi wyłącznie straty. Konsultant namawiał do kolejnych wpłat, obiecując odzyskanie pieniędzy i zyski, wtedy 19-latek zorientował się, że padł ofiarą oszustów i stracił niemal 33 tysiące zł.

an

Mieszkaniec powiatu poznał zaradną kobietę na portalu randkowym. Tak skończyła się znajomość

43-latek z powiatu łukowskiego stracił dużą sumę pieniędzy, nawiązując znajomość na portalu randkowym z kobietą, która podawała się za szukającą przyjaciela.

- Po kilkudniowej korespondencji kobieta zaproponowała mu wpłaty w inwestycje giełdowe. Według niej były one pewne, sprawdzał je wujek - znany analityk giełdowo-finansowy. Przez kilkanaście dni instruowany przez internautkę 44-latek realizował różne transakcje finansowe, wpłacał na podane mu konta pieniądze, instalował na smartfonie różne aplikacje - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków.

W ten sposób mężczyzna przekazał kobiecie ponad 44 tysiące złotych.

Gdy kontakt z nią urwał się, mężczyzna zaczął czytać „w sieci" o podobnych oszustwach i dopiero wtedy zorientował się, że padł ofiarą oszustki - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

an

NEKROLOGI

Powiat bialski

Wiesław Waniek 66 lat
zm. 7 listopada, Biała Podl.

Roman Oleksiewicz 78 lat
zm. 10 listopada, Worsy

Marianna Czarnacka 95 lat
zm. 8 listopada, Biała Podl.

Marian Nakaziuk 70 lat
zm. 11 listopada, Biała Podl.

Zofia Trzeciak 99 lat
zm. 9 listopada, Biała Podl.

Irena Sawicka 88 lat
zm. 12 listopada, Biała Podl.

Wera Laszuk 90 lat
zm. 10 listopada, Klonowica Duża

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Wiesław Salamończyk 78 lat
zm. 6 listopada, Ulan

Aneta Zabłocka 49 lat
zm. 9 listopada, Łuków

Mirosław Trochym 66 lat
zm. 8 listopada, Łuków

Aleksander Bednarczyk 77 lat
zm. 9 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Maria Osipacz 65 lat
zm. 7 listopada, Rudno

Jan Trubalski 72 lata
zm. 9 listopada, Parczew

Regina Doroszuk 75 lat
zm. 7 listopada, Parczew

Tadeusz Michaluk 84 lata
zm. 11 listopada, Siemień

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Nielegalne pestycydy na przejściu granicznym

Biała Podlaska: Ponad 140 litrów pestycydów znaleźli funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej. Większość środków ochrony roślin była niewiadomego pochodzenia.

W wyniku kontroli prowadzonych przez funkcjonariuszy lubelskiej Służby Celno-Skarbowej w minionych miesiącach udało się zapobiec wprowadzeniu na rynek ponad 140 l nielegalnych środków ochrony roślin.

Ponad 120 l pestycydów przechwycili funkcjonariusze z przejść granicznych w Dołhobyczowie i Zosinie, a także w pow. bialskim - w Terespolu.

- Podróżni próbowali wwieźć do Polski nielegalne produkty w bagażnikach swoich samochodów. Rekordzista wiózł aż 13 pięciolitrowych pojemników. Pestycydy przewożone były głównie w nieoryginalnych opakowaniach, np. metalowych kanistrach. Również podczas kontroli wewnątrz kraju funkcjonariusze trafili na nielegalne pestycydy. W jednym ze sklepów w miejscowości Wojsławice zabezpieczyli 20 l środków ochrony roślin, które zostały wcześniej wycofane z obrotu. Duża ilość zabezpieczanych przez Służbę Celno-Skarbową pestycydów jest podrabiana. Preparaty te nie posiadają odpowiednich atestów, nie jest znany ich skład i działanie. Często przemycane są w opakowaniach bez etykiet i oznaczeń. Środki takie mogą być szkodliwe dla upraw oraz groźne dla zdrowia i życia ludzi i zwierząt - opisuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

Od początku roku funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej zabezpieczyli już blisko 70 kg i 500 l nielegalnych środków ochrony roślin.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 98095874d4

Nasze zawodniczki wśród najlepszych na mistrzostwach świata

Agata Mackiewicz, pod ścianą Paulina Łobacz, pan Marek i Hania Jakubiuk, Zuzia Kasjaniuk, Basia Baran, Ada Kiviniemi, Julia Wasiczuk i Karolina Łobacz

Zuzia Kasjaniuk i Basia Baran, która po raz pierwszy reprezentowała nasz kraj na zawodach tak wysokiej rangi. Dziewczyny zajęły II miejsce kat DUO Fit Kids

Podopieczne Szkoły Tańca i Gimnastyki Diament podbiły Chorwację podczas Tanecznych Mistrzostw Świata. O swoich sukcesach opowiadali w progamie Miłego Popołudnia z TVP3 Lublin.

Anna Łobacz wraz z mężem Markiem od 10 lat pracują z dziećmi i prowadzą Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament. Dyscyplina sportu, którą trenują diamenty, to Fit Kids. Jest to młoda dyscyplina sportowa, ale bardzo rozwijająca, ponieważ łączy w sobie ogólny rozwój, fitness sportowy, gimnastykę i taniec. Szkoła należy do kilku federacji sportowych zarówno w gimnastyce, jak i w tańcu, co umożliwia zawodnikom i tancerzom startować na zawodach w kraju i za granicą.

- Sami jesteśmy rodzicami szóstki dzieci i to one były motywacją i to właśnie dla nich otworzyliśmy naszą szkołę - mówi Anna Łobacz. - Chcieliśmy stworzyć miejsce, gdzie mogłyby rozwijać swoje pasje gimnastyczne i taneczne. Dzięki temu dzisiaj możemy wydobywać, odkrywać i szlifować wspaniałe sportowo i taneczne diamenciki, z czego jesteśmy bardzo dumni. Zajęcia prowadzimy w trzech powiatach radzyńskim, bialskim oraz parczewskim - w Parczewie i w Sosnowicy i uważamy, że diamenty jeszcze są wśród nas - dodaje pani Anna.

Podopieczni rodziny Łobacz od kilku lat zdobywają wysokie miejsca na zawodach rangi ogólnopolskiej i międzynarodowej. Zarówno zawodnicy, jak i zawodniczki należą do Kadry Polski Fit Kids oraz Internationale Dance Open. W tym roku w dniach 26 - 29 września oraz 3 - 5 października walczyli na matach i parkietach w Chorwackim mieście Novalja na Mistrzostwach Świata Fit Kids i Nationale Dance Opene.

Na tegoroczne Mistrzostwa Świata z powiatu parczewskiego zakwalifikowały się dwie zawodniczki, Julia Wasiczuk i Barbara Baran, obie dziewczyny pochodzą z Jabłonia. W kategorii gimnastycznej Fit Kids wszystkie zawodniczki znalazły się w pierwszej dziesiątce najlepszych zawodników świata.

ema

W kategorii Fit Kids solo:

Zuzanna Kasjaniuk - IV miejsce
Karolina Łobacz - V miejsce
Basia Baran - VII miejsce
Hanna Jakubiuk - VII miejsce
Julia Wasiczuk - VIII miejsce

Kategoria Fit Kids DUO:

Julia Wasiczuk i Karolina Łobacz - II miejsce (wicemistrzostwo świata)
Basia Baran i Zuzanna Kasjaniuk - II miejsce (w-ce mistrzostwo świata)

Kategoria Fit Kids TRIO:

Julia Wasiczuk, Karolina Łobacz i Hanna Jakubiuk - I miejsce (mistrzostwo świata)

Kategoria Fitness Dance solo:

Ada Kiviniemi - III miejsce
Agata Mackiewicz - X miejsce

W kategorii tanecznej Internationale Dance Opene
Mistrzostwo świata w Latin Show Dance wytańczyła nam Paulina Łobacz - I miejsce
wicemistrzostwo wytańczyła Karolina Łobacz - II miejsce

Julia Wasiczuk Karolina Łobacz i Hania Jakubiuk Kat TRIO I miejsce

Duet Zuzia Kasjaniuk i Basia Baran

PAR

eprasa.pl 98095874d4

Koszmar mieszkanki Puław. Syn znęcał się nad matką

Uderzał pięściami, szarpał, wyzywał i wyganiał z mieszkania. Tak 30-letni mieszkaniec Puław zachowywał się wobec matki. Po interwencji policji trafił na trzy miesiące do aresztu. Grozi mu do pięciu lat odsiadki.

Kobieta miała na ciele ślady świadczące o tym, że ktoś znęcał się nad nią. Po interwencji 11 listopada jej syn został tymczasowo aresztowany

Fot.KPP Puławy

Wszystko działo się późnym wieczorem we wtorek 11 listopada. Policyjny patrol został skierowany na interwencję na jedno z puławskich osiedli, gdzie miało dojść do awantury domowej. Tam funkcjonariusze zastali 60-letnią kobietę i jej 30-letniego syna. Puławianka twierdziła, że syn wyrzucił ją z mieszkania. Mężczyzna nawet w obecności policjantów był bardzo nerwowy. Okazało się, że nie tylko wyzywał matkę, ale tego dnia dopuścił się wobec niej rękoczynów - kilkukrotnie uderzył i popchnął tak, że upadła na twarde podłoże, wskutek czego doznała obrażeń.

Mundurowi zatrzymali agresora. Był trzeźwy. Po przesłuchaniu 60-latki okazało się, że jej gehenna trwała już od dłuższego czasu.

- Kobieta miała spokój tylko wtedy, gdy syn przebywał w placówkach leczniczych. Gdy był w domu, znęcał się nad matką psychicznie i fizycznie. O różnych porach dnia i nocy wszczynał awantury domowe, zakłócał spoczynek nocny, groził pozbawieniem życia, wyganiał z mieszkania, szarpał za ubranie, popychał, uderzał pięściami - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Po ostatniej awanturze kobieta zdecydowała się złożyć zawiadomienie o przestępstwie. Policjanci dochodzeniowo - śledczy przesłuchali świadków, a także zebrali inne dowody w sprawie. Ze względu na to, że puławianka miała na ciele wiele śladów świadczących o znęcaniu się nad nią, mundurowi wywołali opinię biegłego lekarza medycyny sądowej.

Jej 30-letni syn jest podejrzany o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad rodzicielką. Sąd go aresztował.

Marta Pietroń

Nieletni bez uprawnień zatrzymani na drodze wojewódzkiej nr 747

POWIAT OPOLSKI:
Czterech nastolatków z gminy Bełżyce urządziło sobie niebezpieczną przejażdżkę po drodze wojewódzkiej nr 747.

Jak się okazało, żaden z kierowców nie miał prawa jazdy, a ich pojazdy nie były dopuszczone do ruchu

Fot.KPP Opole Lubelskie

Policjanci z opolskiej drogówki interweniowali wobec czterech nastolatków w wieku od 16 do 17 lat, którzy bez wymaganych uprawnień poruszali się po drodze wojewódzkiej nr 747 na motocyklach crossowych i quadach.

Jak się okazało, żaden z nich nie miał prawa jazdy, a ich pojazdy nie spełniały wymogów dopuszczenia do ruchu.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 9 listopada po godzinie 14. Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli dwóch kierujących motocyklami crossowymi oraz dwóch jadących quadami. Już podczas pierwszych ustaleń okazało się, że 17-letni mieszkaniec gminy Bełżyce kierował crossem bez wymaganych uprawnień. Dodatkowo jego pojazd nie miał tablicy rejestracyjnej, obowiązkowego ubezpieczenia OC i nie był dopuszczony do ruchu.

Drugi z kierujących, również 17-latek z tej samej gminy, poruszał się motocyklem crossowym w podobnych warunkach – bez prawa jazdy i bez tablic rejestracyjnych. Kolejni zatrzymani to 16- i 17-latek, którzy jechali quadami. W ich przypadku również stwierdzono brak uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Wszyscy nastolatkowie zostali przekazani pod opiekę rodzicom. Policjanci sporządzili dokumentację z ustaleń, która trafi teraz do Sądu Rodzinnego.

- Droga, po której poruszali się kierujący to droga wojewódzka, na której panuje wzmożony ruch pojazdów. Aby doszło do tragedii, naprawdę nie trzeba wiele – podkreśla st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Funkcjonariusze apelują do rodziców, by zwracali uwagę, czy ich dzieci korzystają z pojazdów w sposób zgodny z przepisami. Brak doświadczenia i lekkomyślność mogą skończyć się tragicznie - zarówno dla młodych kierujących, jak i innych uczestników ruchu drogowego.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina Abramów: Spłonął dom w Ciotczy

Do pożaru doszło 9 listopada. Jak informuje mł. bryg. Sławomir Listosz z KP PSP w Lubartowie, straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze 9 listopada przed godz. 23.

Pożar wybuchł 9 listopada

Fot.OSP KSRG Michów

Budynek cały w ogniu

- Na miejsce zostały skierowane jednostki OSP i trzy zastępy PSP. W chwili przybycia straży na miejsce zdarzenia cały budynek był objęty ogniem. Mieszkająca w nim osoba zdołała opuścić budynek o własnych siłach. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i gaszeniu pożaru – informuje mł. bryg. Sławomir Listosz.

Gasili pożar

W akcji gaszenia pożaru uczestniczyły jednostki OSP KSRG Michów, OSP KSRG Abramów, OSP Wypnicha, OSP Wielkolas, JRG Lubartów, był zespół ratownictwa medycznego, pogotowie energetyczne i policja.

Marcin Kusyk

WSP

Groził matce podpaleniem domu. Policja zatrzymała 34-latka

34-latek usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa gróźb karalnych z art. 190 § 1 Kodeksu karnego. Za taki czyn grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności (fot. KPP Ryki)

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Rykach zatrzymali 34-letniego mężczyznę, który w trakcie awantury domowej groził swojej matce podpaleniem wspólnie zajmowanego domu.

Do zdarzenia doszło w jednej z miejscowości powiatu ryckiego. Nieoficjalnie udało się nam ustalić, iż sytuacja miała miejsce w gminie Kłoczew.

Szybka reakcja funkcjonariuszy zapobiegła potencjalnej tragedii. Zgłoszenie do dyżurnego ryckiej komendy wpłynęło od kobiety, która poinformowała, że jej syn wszczął awanturę domową i kierował wobec niej groźby.

- Policjanci ustalili, że 34-latek opuścił dom jeszcze przed ich przyjazdem, jednak wcześniej groził podpaleniem wspólnie zajmowanego domu. Kobieta realnie obawiała się spełnienia tych gróźb - powiedział aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

Na miejsce natychmiast skierowano patrole, które rozpoczęły poszukiwania agresywnego mężczyzny. Po kilkuset metrach funkcjonariusze odnaleźli go na terenie jednej z pobliskich posesji. 34-latek został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu,

W prokuraturze mężczyzna usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa gróźb karalnych z art. 190 § 1 Kodeksu karnego. Za taki czyn grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. Został aresztowany.

mp

Zignorował czerwone światło i wyłamał rogatkę

Niebezpieczna sytuacja miała miejsce na przejeździe kolejowo-drogowym na szlaku Zarzeka - Puławy Azoty. Kierowca samochodu osobowego zignorował czerwone światło i wjechał na tory w momencie, gdy rozpoczęło się opuszczanie zapór. Mężczyzna, próbując wycofać pojazd, wyłamał drąg rogatki.

Wykroczenie zostało ujawnione przez funkcjonariuszy Straży Ochrony Kolei z Posterunku w Dęblinie, którzy tego dnia prowadzili działania w ramach ogólnopolskiej kampanii „Bezpieczny przejazd".

- Tego rodzaju zachowania stwarzają realne zagrożenie dla życia i zdrowia uczestników ruchu. Kierowca, ignorując sygnały ostrzegawcze, naraża nie tylko siebie, ale także pasażerów pociągów i innych użytkowników drogi - podkreśla st. insp. Piotr Żłobicki, rzecznik prasowy Komendy Głównej Straży Ochrony Kolei.

W wyniku zdarzenia doszło do uszkodzenia rogatki, co wymagało natychmiastowej interwencji służb technicznych. Do czasu naprawy przejazd został zabezpieczony, a pociągi przejeżdżały przez to miejsce z prędkością ograniczoną do 20 km/h.

- Funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei przez cały czas czuwali nad bezpieczeństwem w rejonie przejazdu. Na szczęście tym razem nie doszło do tragedii - dodał rzecznik.

Mieszkaniec Puław za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem. Oprócz naruszenia przepisów ruchu drogowego będzie musiał ponieść konsekwencje uszkodzenia elementu infrastruktury kolejowej.

mp

eprasa.pl 98095874d4

26-latek z powiatu opolskiego pod dozorem policji za przemoc i narkotyki

POWIAT OPOLSKI: Policjanci z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim zatrzymali 26-letniego mieszkańca powiatu podejrzanego o znęcanie się nad partnerką oraz posiadanie narkotyków.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Sprawa trafi do sądu. Zatrzymanemu mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

Zgłoszenie o przemocy domowej wpłynęło do dyżurnego opolskiej jednostki 8 listopada. Na miejsce natychmiast skierowano patrol. Policjanci, którzy przybyli pod wskazany adres, zastali roztrzęsioną kobietę i agresywnego mężczyznę będącego pod wpływem alkoholu.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że 26-latek od 2021 roku znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją partnerką – wszczynał awantury, używał przemocy i groził kobiecie. Tego dnia jego zachowanie po raz kolejny wymagało natychmiastowej reakcji służb.

Podczas zatrzymania policjanci dokonali kontroli osobistej, w trakcie której ujawnili przy mężczyźnie substancje przypominające narkotyki. Kolejne środki odurzające i psychotropowe znaleziono w jego miejscu zamieszkania. Wstępne badania testerem wykazały, że była to pochodna amfetaminy oraz marihuana.

26-latek usłyszał zarzuty znęcania się nad partnerką oraz posiadania narkotyków. - W poniedziałek (10 listopada - dop. red.) mężczyzna został doprowadzony do prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, gdzie prokurator zastosował wobec niego dozór policji z obowiązkiem stawiennictwa dwa razy w tygodniu w jednostce policji, obowiązek opuszczenia pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych wspólnie z pokrzywdzoną i zakaz kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonej - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Ale strzał! Ktoś wygrał w Lotto w Puławach

Szczęśliwy kupon w Eurojackopot gracz skreślił w kolekturze przy ul. Wojska Polskiego. Wygrał ponad pół miliona złotych. W tym roku to już kolejna wygrana w powiecie, a dwa razy ktoś zgarnął po milionie.

Wygrana padła w Święto Niepodległości - 11 listopada. To właśnie wtedy w losowaniu Eurojackpot padły liczby skreślone na kuponie w centrum miasta. Zwycięzca wygrał 538 517,70 zł.

Dane dostępne na oficjalnej stronie Lotto wyraźnie wskazują, że ten 2025 rok jest szczęśliwy dla graczy z powiatu puławskiego. Już 1 stycznia padła wygrana w kolekturze w Górze Puławskiej - zwycięzca wygrał 5 tys. zł co miesiąc przez 20 lat w Ekstra pensji. Zaledwie kilka dni później (11 stycznia) w kolekturze przy ul. Wojska Polskiego w Puławach ktoś zgarnął 1 mln zł w Lotto Plus. 28 marca w punkcie przy ul. Kołłątaja w Puławach padła wygrana w Mini Lotto w wysokości 465 570 zł. W kwietniu w punkcie przy ul. Norwida padły dwie wygrane w odstępie dwóch dni. Najpierw 22 kwietnia ktoś wygrał 36 tys. zł w Zdrapce, a 24 kwietnia - 10 tys. zł w KENO. 25 lipca w tej samej grze szczęśliwiec wygrał 100 tys. zł, grając w kolekturze przy ul. Lubelskiej 2 w Puławach. 7 sierpnia w punkcie przy Kołłątaja padła druga w tym roku duża wygrana - ktoś w Zdrapce zgarnął 1 mln zł.

Marta Pietroń

Policyjny pościg za motocyklistą

24-latek z Gminy Policzna będzie odpowiadał m.in. za kierowanie pojazdem bez uprawnień czy niezastosowanie się do polecenia policjantów o zatrzymaniu się. Motocyklista zwrócił uwagę funkcjonariuszy, bo przewoził pasażera bez kasku.

Fot. KPP Puławy

24-latek został zatrzymany po pościgu. Okazało się, że nie miał uprawnień do kierowania motocyklem, a sam pojazd miał kilka usterek

W Górze Puławskiej policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego zauważyli motocykl Yamaha, który nie miał prawego lusterka, a kierujący nim mężczyzna przewoził pasażera bez kasku. Mundurowi zaczęli dawać mu znaki świetlne i dźwiękowe, aby zjechał na pobliską stację paliw i zatrzymał się. Ale ten wyjechał ze stacji i zaczął uciekać w kierunku Zwolenia. Mundurowi ruszyli w pościg. Do zatrzymania kierowcy Yamahy doszło w Tomaszowie. Tam okazało się, że uciekinier to 24-letni mieszkaniec gminy Policzna w pow. zwoleńskim.

- Okazało się, że uciekał, gdyż nie ma prawa jazdy. Po dokładnym sprawdzeniu pojazdu policjanci odkryli, że brak prawego lusterka to nie jedyny mankament Yamahy. Motocykl nie miał również oświetlenia tablicy rejestracyjnej, a tylne światło i zegar nie były przymocowane stabilnie do pojazdu - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Motocykl mieszkańca powiatu zwoleńskiego został odholowany na policyjny parking.

- 24-latek odpowie za szereg wykroczeń, w tym kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień, będzie też odpowiadał za przestępstwo niezastosowania się do polecenia zatrzymania pojazdu mechanicznego wydanego przez policjantów. Kodeks karny przewiduje za to karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroń

Bezdomny spał pod gołym niebem. Policjanci ruszyli z pomocą

Lubartów: Dzielnicowi pomogli bezdomnemu mężczyźnie, który pod gołym niebem spał na jednej z posesji. Funkcjonariusze zaopiekowali się 66-latkiem i pomogli zorganizować miejsce w ośrodku dla osób bezdomnych.

W sobotę (8 listopada) policjanci otrzymali zgłoszenie o osobie bezdomnej przebywającej na jednej z posesji na terenie Lubartowa.

- Na miejsce interwencji natychmiast udali się dzielnicowi. Na opisywanej działce zastali 66-letniego mężczyznę, który nie miał się gdzie schronić i nocował po gołym niebem na podwórku. Nie potrzebował pomocy medycznej - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie. - Funkcjonariusze, kierując się troską o jego bezpieczeństwo, zabrali go ze sobą i skontaktowali się ze schroniskiem dla osób bezdomnych w Lublinie. Po uzgodnieniu szczegółów 66-latek został przewieziony do placówki, gdzie otrzymał niezbędną pomoc i schronienie.

Dzięki reakcji właściciela posesji i zaangażowaniu funkcjonariuszy mężczyzna nie musiał spędzać kolejnej nocy bez dachu nad głową.

Joanna Niećko

Kolizja w Chrząchówku. Radiowóz wypadł z drogi

Niezachowanie bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu było przyczyną kolizji policyjnego radiowozu i dostawczego Renault. Sprawca został ukarany mandatem i punktami karnymi.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek w Chrząchówku w gminie Końskowola (pow. puławski). Jak wynika z ustaleń policji, 50-letni mieszkaniec gminy Niemce jechał tamtędy swoim Renault poboczem pasa ruchu. Za nim w tym samym kierunku poruszał się policyjny radiowóz marki Kia. W pewnym momencie kierowca dostawczaka odbił kierownicą na pas ruchu. Niestety kierujący radiowozem funkcjonariusz z komisariatu policji w Kurowie nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu i uderzył w tył Renault. Siła uderzenia odrzuciła policyjną Kię w pole. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Obaj kierujący byli trzeźwi.

Sprawca kolizji - 33-letni mundurowy - został ukarany wysokim mandatem, a na jego koncie wylądowały punkty karne.

Marta Pietroń

Fot. Czytelnik

Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Ucierpiały tylko pojazdy

WSP

eprasa.pl 98095874d4

Rak zabrał im wiele, ale nie odebrał siły.

Poznajcie kobiety, które nie poddały się chorobie

Rak piersi pojawił się w ich życiu nagle – jak cień, który odebrał spokój, zdrowie, a czasem najbliższych. Kasia, Aga, Krysia, Gosia i Agata przeszły przez diagnozy, operacje, chemioterapię, ból i lęk, ale także przez mobilizację, wsparcie bliskich i codzienną walkę o każdy kolejny dzień. Dziś opowiadają swoje historie, by dodać innym kobietom siły oraz przypomnieć, że profilaktyka ratuje życie, a rak – choć okrutny – nie musi być wyrokiem.

Stowarzyszenie Amazonki z Poniatowej to grupa niezwykle silnych i wspierających się kobiet, które łączy doświadczenie choroby nowotworowej i potrzeba niesienia pomocy innym. Spotykają się regularnie, by rozmawiać, dzielić się emocjami, motywować i dawać sobie nawzajem siłę w trudniejszych momentach. Aktywnie działają w lokalnej społeczności – organizują warsztaty, marsze, prelekcje i akcje edukacyjne promujące profilaktykę raka piersi oraz zdrowy styl życia. Dzięki ich zaangażowaniu wiele kobiet trafia na badania wcześniej, a te, które przechodzą leczenie, nie zostają z tym same.

Prezentowane poniżej zdjęcia pochodzą z wystawy „Siła kobiet w obrazach". To projekt, który powstał dzięki współpracy z Fundacją „KOCHASZ – DOPILNUJ". Była to przy okazji kampania społeczna dotycząca profilaktyki raka piersi, czyli najczęściej diagnozowanego nowotworu. Poniatowskie Amazonki zaangażowały się w akcję #pomacajsie, która propaguje przede wszystkim profilaktykę i samobadanie, ale także troskę o innych - o nasze mamy, babcie, córki, ciocie, przyjaciółki...

„Siła kobiet w obrazach" to wyjątkowa wystawa fotograficzna, która pokazuje Amazonki z Poniatowej w zupełnie nowym świetle - jako kobiety silne, piękne, pełne życia i nadziei. Autorkami projektu są Ania, Gosia i Marta z Fundacji „Kochasz – Dopilnuj".

Na zdjęciach zobaczyć można m.in. Kasię, Dorotkę, Krysię, Agnieszkę, Małgosię i Agatkę – Amazonki, które przeszły przez chorobę nowotworową albo wciąż z nią walczą. Fotografie ukazują ich niezwykłą siłę, wrażliwość i miłość do życia.

Wernisaż odbył się 23 maja w Art Café Klubowa w Poniatowej i przyciągnął pełną salę mieszkańców. To opowieść nie tylko o chorobie, lecz przede wszystkim o solidarności kobiet, ich odwadze i o tym, że profilaktyka naprawdę może uratować życie.

Poznajcie ich historie.

Agnieszka Gołębiowska

Gosia

„Mam na imię GOSIA, skończyłam 46 lat i ciągle życie pod górkę. 11 lat temu moja 16-letnia córka Ada odeszła. Chorowała na złośliwy nowotwór jajników z przerzutami na płuca. Życie straciło dla mnie sens. Próbuję jakoś normalnie żyć i funkcjonować, ale to tylko pozory. Wychodząc do ludzi, zakładam maskę na twarz i się uśmiecham. A w sercu ból i tęsknota. W październiku 2023 roku poszłam profilaktycznie na mammografię. Po dwóch miesiącach były wyniki i okazało się, że coś jest nie tak. Są guzy i trzeba było zrobić usg i biopsję. W styczniu pojechałam do szpitala, ponieważ był wynik biopsji. Lekarz powiedział, że to nowotwór złośliwy sutka. Trochę się załamałam, ale postanowiłam sobie, że wyzdrowieję. W marcu 2024 roku operacja - mastektomia piersi z rekonstrukcją. Po dwóch miesiącach od operacji zaczęłam chemioterapię - 16 wlewów, cztery czerwone i 12 białych chemii. Czułam się dobrze. Po trzech tygodniach radioterapia - 20 naświetlań. Zaczęłam się słabo czuć, ciągle spałam i byłam bez siły. W tej chwili jestem na hormonoterapii, mam bóle kości, drętwienie rąk. Ale daję radę. Chcę przekazać wszystkim kobietom, dziewczynom: badajcie się. Jeśli się okaże, że coś Was zaniepokoi, od razu udajcie się do lekarza. Najważniejsza rzecz to pozytywne nastawienie. Nie myślcie, że będzie źle. Ja do swojej choroby podeszłam pozytywnie i ciągle sobie powtarzam, że wszystko będzie dobrze. Był moment załamania, ale to tylko chwilowy. Staram się nie myśleć o chorobie, żyję tak, jakby jej nie było. A w tym wszystkim czuję, że moja córka jest ze mną i daje mi siłę. Pozdrawiam wszystkich, których spotkała ta paskudna choroba i życzę dużo siły, wiary i zdrówka".

Agata

„Hejka, mam na imię Agata (matka Polka na etacie i rak), żona mojego męża, mama trzech córek (jedna zdrowa i dwie chore)... Guzka wymacałam pod prysznicem tuż po swoich 33. urodzinach... Na drugi dzień wizyta u mojego ginekologa... „Guzek jest, ale zginie po miesiączce"... Nie zginął... a urósł. To może zróbmy USG - na co mój (ówczesny) lekarz odparł: „Jak pani taka uparta, to proszę sobie zrobić USG gdzieś tam u siebie" - byłam jego pacjentką i co roku robiłam szczegółowe badania. USG zrobiłam, miałam hodowlę guzków, zamiast wsparcia od lekarza, dostałam reprymendę, że przyszłam późno... na USG!!!
Po pierwszym dramacie, jakim była diagnoza, w przepiękny czerwcowy dzień 6 czerwca 2016 r. w Centrum Onkologii w Lublinie zaczęła się walka o życie: najpierw przeczołgała mnie chemioterapia (bo guzki za duże do operacji), potem mastektomia prawej piersi, później sześć tygodni radioterapii, później zastrzyki z herceptyny... Byłam łysa, spuchnięta od leków, ale szczęśliwa, że idzie ku dobremu... podobno nawet było mi do twarzy w chusteczce ;-) Parzyła mnie skóra na głowie, żeby móc nosić perukę ;-) Miało być już powoli z górki... ale nie było. Po roku leczenia wymacałam guzek - wznowa nowotworowa :-(Blady strach to byłoby za małe określenie tego, co wtedy czułam... ale nastąpiła pełna mobilizacja do działania: moja, mojej wspaniałej rodziny, najbliższej, przyjaciół i znajomych, i kobiet ze Stowarzyszenia Amazonek... bo ta historia (w gigantycznym skrócie) nie byłaby nawet napisana, gdybym nie miała wsparcia!!! Bo by mnie nie było...
Obecnie mija siedem lat, odkąd jestem Amazonką, jestem pod opieką lekarzy z Narodowego Instytutu Onkologii w Gliwicach, przyjmuję hormonoterapię (zastrzyki i leki), co pół roku mam badania i żyje się! Każdego dnia otwieram okno i wydycham powietrze... bo mogę... jeżdżę z dziećmi i mężem w góry, bo w nich odzyskuję siłę!
Badajcie się, proszę... Idźcie same na badanie, jak coś Was niepokoi, szukajcie lekarza, któremu zależy na Tobie, a nie, żeby Cię odhaczyć z kolejki pacjentów!".

Aga

„Ja – Aga. Żona, mama. Siostra, córka, ciocia, wnuczka, przyjaciółka.
To mi w listopadzie 2019 roku pękło serce na miliony kawałków.
Na nowotwór piersi zmarła moja młodsza siostra. Miała 34 lata. Dzięki niej dowiedziałam się, że jestem mutantką (BRCA2). Po trzech miesiącach od śmierci Basi, w lutym 2020 r., na początku pandemii, dowiedziałam się, że mam DCIS. Byłam jak dziecko we mgle, ale z moim charakterem podeszłam do sprawy zadaniowo. Rodzicom o chorobie powiedziałam dopiero na tydzień przed operacją, bałam się, bo wiedziałam, jak bardzo cierpieli po stracie dziecka. Zoperowałam się u jednego z najlepszych chirurgów w kraju. Teraz już luzik, myślałam, było – minęło. Jednak nie do końca. Raczek miał być przedinwazyjny, okazało się, że nie był. Komórki nowotworowe zostały w marginesie cięcia. Drżenie, zimno i lęk. Dopiero wtedy tak naprawdę zaczęłam się bać. Dziś mam prawie 41 lat. Kilka miesięcy temu, po ośmiu latach bycia w domu z dziećmi, rozpoczęłam nową pracę. Cieszę się z każdego poranka i doceniam tych, którzy pojawiają się na mojej drodze. Nie powiem, że dziękuję rakowi za... bo jednak odebrał mi bardzo wiele. Trochę go oswoiłam i cieszę się, że żyję. Ja – okiem cudnych dziewczyn z Pomacajsie. Lofju".

Krysia

„Mam na imię Krystyna. Skończyłam 65 lat. 1 października 2007 roku zmarł mój mąż. To był ciężki czas dla mnie. To nie był koniec moich problemów. W tym samym roku miałam wypadek samochodowy. Złamana ręka, noga, obrzęk mózgu. Powoli dochodziłam do siebie. Mając 54 lata, zrobiłam mammografię. Było to w kwietniu 2016 roku. Wynik dostałam w czerwcu. Okazało się, że mam raka piersi. Nowotwór – górna ćwiartka zewnętrzna sutka. Pod koniec czerwca przeszłam operację częściową piersi. Wynik wysłano do kontroli. Po miesiącu od pierwszej operacji była następna, ponieważ okazało się, że na węzłach chłonnych jest przerzut. Usunęli więc wartownika. Od października zaczęłam radioterapię - 35 naświetlań i hormonoterapię. Całe szczęście obyło się bez chemioterapii. Przy radioterapii czułam się raz lepiej, raz gorzej, ale byłam silna i nie poddawałam się, ponieważ trzeba walczyć i być pozytywnie nastawionym. W tej chwili jestem wyleczona, jest wszędzie czysto. Żyję pełnią życia i biorę garściami każdy dzień. Kobiety, dziewczyny! Macajcie się i dbajcie o swoje zdrowie! Życzę wszystkim dużo zdrowia, uśmiechu i pozytywnej energii".

Kasia

„(...) O tym, że jestem chora na raka piersi, dowiedziałam się 2 listopada 2021 roku. Zrobiłam sobie USG piersi i lekarz kazał mi się jak najszybciej skontaktować z onkologiem, bo mam guzka w piersi. Biopsja i czekanie na wynik – okazało się, że mam nowotwór złośliwy sutka. I zaczęła się walka o moje życie. Najpierw bardzo dużo wszelkich badań, potem wlew, a następnie operacja i za dwa miesiące następna operacja – usunięcie węzłów chłonnych.
Chemioterapia, w następstwie dziewięć tygodni radioterapii, potem zastrzyki. Do końca życia muszę przyjmować hormonoterapię, co pół roku zastrzyki i standardowa dawka lekarstw. I muszę się przyzwyczaić do co dwumiesięcznych wizyt w szpitalu na kontrolne badania zapobiegawczo.
Dziękuję lekarzom z Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej za danie mi szansy dalszego życia, codziennego wstawania, otwierania oczu, cieszenia i przeżywania każdego danego mi dnia, z którego bardzo się cieszę. W tym miejscu chciałabym podziękować najbliższej rodzinie, przyjaciołom i koleżankom z Amazonek, na które zawsze mogłam liczyć.
Kobietki, „rak" to nie wyrok, trzeba z nim walczyć, więc badajcie się, bo wcześniejsze wykrycie daje większe szanse na zwycięstwo. Profilaktyka nie boli, a może uratować życie".

WSP

eprasa.pl 98095874d4

Uszkodzone tory. TV Republika: „Eksplodował ładunek wybuchowy”

W rejonie miejscowości Życzyn w powiecie garwolińskim maszynista zauważył, że uszkodzony został fragment torowiska. - Na strategicznej trasie z Warszawy do Lublina, dalej na Ukrainie - już możemy to potwierdzić - eksplodował ładunek wybuchowy, wyrwał około metra toru kolejowego - poinformowała Telewizja Republika.

W niedzielę (16 listopada) rano w rejonie miejscowości Życzyn w powiecie garwolińskim maszynista zauważył, że uszkodzony został fragment torowiska

W niedzielę (16 listopada) rano w rejonie miejscowości Życzyn w powiecie garwolińskim, zaledwie około 13 km od Dęblina, maszynista zauważył, że uszkodzony został fragment torowiska. Jak udało się ustalić, osoby mieszkające w okolicy słyszały wybuch.

- Dziś rano o godz. 7.39 maszynista pociągu zgłosił telefonicznie nieprawidłowości w infrastrukturze kolejowej w rejonie miejscowości Życzyn, pow. garwoliński, w pobliżu stacji PKP Mika. W chwili zdarzenia w pociągu znajdowało się dwóch pasażerów oraz kilku członków obsługi. Nikt nie odniósł obrażeń - poinformowała po południu na portalu X Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu.

Jak dodano, na miejsce skierowano odpowiednie służby, w tym funkcjonariuszy policji. - Wstępne oględziny wykazały uszkodzenie fragmentu torowiska, które spowodowało zatrzymanie pociągu. Dla zapewnienia bezpieczeństwa, ruch kolejowy w tym rejonie został czasowo wstrzymany - podsumowano.

Na portalu pasażera czytamy z kolei, że chodzi o fragment pomiędzy miejscowościami Sobolew i Życzyn.

- Inne przyczyny związane z infrastrukturą kolejową. Zmiana peronów i torów przyjazdu/odjazdu pociągów. Mogą wystąpić opóźnienia pociągów około 10 minut. Przepraszamy za utrudnienia - ostrzegają pasażerów PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Ładunek wybuchowy?

Do zdarzenia odniesiono się w specjalnym wydaniu Telewizji Republika.

- Pojawiają się informacje, że mogło tam dojść nawet do wybuchu na tym torowisku, że został podłożony materiał wybuchowy - takie pojawiają się wpisy w sieci - mówiono na antenie Telewizji Republika.

W tym fragmencie rzeczniczka prasowa policji, będąca gościem programu, przyznała, że: - Mieliśmy w nocy zgłoszenia o hałasie (...). Policjanci nie mieli dokładnie podanej lokalizacji. - Więc potwierdzają się nasze informacje, że ok. 21 zgłoszono prawdopodobny wybuch w tamtym rejonie. Do 7.30 nic z tym służby nie zrobiły - słyszymy na antenie Telewizji. - Na strategicznej trasie z Warszawy do Lublina, dalej na Ukrainie - już możemy to potwierdzić - eksplodował ładunek wybuchowy, wyrwał około metra toru kolejowego.

Dodatkowo w internecie pojawiły się wpisy na temat zdarzenia, w tym np. w serwisie X.

- Od godziny 7.30 trwa zamknięcie toru numer 1 na odcinku Dęblin-Życzyn po stwierdzeniu ubytku w torze o długości około 100 cm przez m-stę pociągu 12713 KM Warszawa Zach-Dęblin. Prawdopodobnie doszło do celowego uszkodzenia szyny poprzez detonację ładunku wybuchowego - czytamy we wpisie użytkownika „Dyspozytura Trakcji”.

> - W sprawie zniszczenia fragmentu torowiska na trasie Dęblin-Warszawa jestem w stałym kontakcie z ministrem spraw wewnętrznych. Niewykluczone, że mamy do czynienia z aktem dywersji. Nikt nie został poszkodowany. Trwają czynności odpowiednich służb - poinformował premier Donald Tusk na X w niedzielę wieczorem.

Z ostatniej chwili:

"Na trasie Warszawa--Lublin (wieś Mika) doszło do aktu dywersji. Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy. Na miejscu pracują służby i prokuratura. Na tej samej trasie, bliżej Lublina, również stwierdzono uszkodzenie" — pisze w poniedziałek premier na portalu X.

Joanna Niećko/Mateusz Połynka

Arkadiusz, co szuka żony, wybrał Julię

Widzowie wiedzieli od początku, że Arkowi spod Firleja najbardziej podoba się Julia z Dęblina. Wreszcie to powiedział przed kamerą.

Od lewej tata Arkadiusza, pan Stanisław, Julia i Arkadiusz. Screen z programu „Rolnik szuka żony”

Arkadiusz Pożarowszczyk, rolnik spod Firleja, który szuka żony w telewizji, w zasadzie od początku wskazywał jedną wybrankę: Julię z Dęblina, studentkę Akademii Lotniczej w Dęblinie. W jego gospodarstwie gościły trzy panny: oprócz Julii były to Patrycja i Ola. W ósmym odcinku dziewczyny chyba wreszcie zrozumiały, że Arkadiusz dokonał już wyboru.

Tata zostawiłby wszystkie w gospodarstwie

W dziewiątym odcinku wszyscy spotkali się na grillu. Tata Arkadiusza, pan Stanisław, był zadowolony z dziewczyn, które przyjechały do jego syna.

- Ja bym wszystkie trzy zostawił na gospodarstwie - stwierdził.

- Dobry sobie skład wybrałeś - oceniła kandydatki siostra Arkadiusza. Jego koledzy też byli pod wrażeniem, jeden wskazywał na Julię, jako tę, którą rolnik powinien wybrać, innemu najbardziej spodobała się Ola.

Ola miała nadzieję, że jeszcze nie wybrał kandydatki. Patrycja zauważyła już pewne sygnały w stronę Julki. Wreszcie Julia liczyła, że to ona będzie wybrana.

Po grillu Arkadiusz zasiadł z dziewczynami przy ławie.

- Macie jakieś przeczucia? - zapytał.

- A ty masz już jakieś przeczucia? - odpowiedziała pytaniem Patrycja.

- Ja mam już raczej decyzję - podpowiedział Arkadiusz. Zaznaczał, że jeszcze nie na 100 procent. Sam przed kamerą przyznał, że zdecydował się na 95 procent.

Widać było, że dziewczyny w napięciu czekają na ogłoszenie tego, co postanowił rolnik spod Firleja.

- Czy byłabym zaskoczona, gdyby mnie nie wybrał? Pewnie tak - przyznała Julia.

Wreszcie ogłosił: Wybieram Julię

Do całej czwórki dołączyła prowadząca program Marta Manowska. Na jej pytanie o faworytkę Ola odpowiedziała:

- Ja tej faworyzacji przez te parę dni nie odczułam.

- Arek poświęcał czas każdej z nas tyle samo - stwierdziła Julia (z którą jako jedyną pojechał na randkę do Muzeum Zamoyskich w Kozłówce). W rozmowie z Martą Manowską Arkadiusz przyznał, że Julia od początku najbardziej go urzekła i na niej mu zależy, z pozostałymi dziewczynami nie był na randkach, ale na luźniejszych rozmowach, bo chciał je lepiej poznać.

Wreszcie przyszła chwila ogłoszenia decyzji.

- Wybieram Julię. Dziękuję, że tu przyjechałyście, jesteście naprawdę super - powiedział Arkadiusz.

- Jakoś tak od samego początku Julia mnie zaciekawiła - przyznał wreszcie.

- Gratulacje! Poznawajcie się dalej, dbajcie o to, co się zaczyna, mam nadzieję, między wami. A my uciekamy - powiedziała Marta Manowska.

- Wracam do domu, wracam do pracy i zobaczymy, co los przyniesie - powiedziała Patrycja do kamery.

- Cieszę się, że odważyłam się zrobić coś dla siebie i zgłosić się do tego programu, bo to mi pokazało, że mogę wiele w życiu osiągnąć i wiele próbować, i żebym się nie bała tego próbować - podsumowała Ola.

Zauroczony

- Mam nadzieję, że będę zawsze zadowolony z tego wyboru - stwierdził Arkadiusz, gdy został sam z Julią.

- Jestem bardzo szczęśliwa. Jestem bardzo zadowolona z decyzji Arka - stwierdziła Julia.

Uściskał ją pan Stanisław.

- Się zakochał mocno w tobie - powiedział do Julii.

- Zakochał to może nie, ale zauroczył - poprawił Arkadiusz. Tata rolnika przyznał, że spodziewał się, że syn wybierze raczej Patrycję.

- Jak się ułożą dobrze, to może wesele będzie, potańcujemy - powiedział do kamery.

Julia zadzwoniła do swojej mamy i powiedziała jej, że Arek to ją wybrał.

- Mam nadzieję, że się uda i będziecie szczęśliwi - odpowiedziała mama.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl 98095874d4

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Nikoś Pawelec, Piotrawin
ur. 10 listopada, g. 15.03; 4110 g, 56 cm
Rodzice: Magda, Bartek
Rodzeństwo: Oliwier

Kamila Włosek, Wólka Rokicka Kolonia
ur. 10 listopada, g. 16.33; 3890 g, 58 cm
Rodzice: Karolina, Damian
Rodzeństwo: Maja

Filipek.
Monika Domańska Jakub Domański
i brat Wojtuś 3 lata, ur. 28 października,
Ostrów Lubelski

Aurelia Wójcik z tatą, Nowa Wólka
ur. 11 listopada, g. 10.53; 3760 g, 56 cm
Rodzice: Julia, Patryk
Rodzeństwo: Rozalia

102 lata pani Stanisławy Anzelm z Janowca! Niezwykły jubileusz pełen wzruszeń i rodzinnego ciepła

Takie urodziny nie zdarzają się często – pani Stanisława Anzelm z Janowca świętowała swoje 102. urodziny! To już trzeci raz, gdy przedstawiciele gminy (a my wraz z nimi!) mieli przyjemność towarzyszyć jej podczas tak wyjątkowego jubileuszu.

W imieniu władz gminy Janowiec pani Stanisławę odwiedzili: sekretarz gminy Waldemar Słowik, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Grażyna Biernacka oraz sołtys Janowca Jadwiga Wolska, którzy przekazali Jubilatce list gratulacyjny, kwiaty i serdeczne życzenia

Pani Stanisława urodziła się 11 listopada 1923 roku i całe życie spędziła w Janowcu. W 1942 roku wyszła za mąż za Mieczysława Anzelma, z którym wspólnie prowadziła gospodarstwo. Od 1979 roku jest wdową, ale nigdy nie była samotna – od lat otaczają ją troską i miłością córka Hanna Kocoń, zięć Marian oraz liczna rodzina.

Na tegoroczne urodziny, jak co roku, zjechała się cała rodzina Jubilatki. Były kwiaty, życzenia, wspomnienia i uśmiechy – a pani Stanisława, mimo sędziwego wieku, zachwycała pogodą ducha i spokojem.

W imieniu władz gminy Janowiec pani Stanisławę odwiedzili: sekretarz gminy Waldemar Słowik, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Grażyna Biernacka oraz sołtys Janowca Jadwiga Wolska, którzy przekazali Jubilatce list gratulacyjny, kwiaty i serdeczne życzenia kolejnych lat w zdrowiu i miłości najbliższych.

Pani Stanisława była wyraźnie wzruszona wizytą i nie kryła radości z tylu ciepłych słów. – Ja również życzę wam wszystkiego najlepszego, przede wszystkim zdrowia i spokoju – mówiła z uśmiechem.

Jak sama wielokrotnie podkreślała, jej receptą na długowieczność jest miłość rodziny, pogoda ducha i życie „bez nerwów". – Mama używała zawsze tylko kremu Nivea, żadnych innych... Prowadziła spokojny tryb życia. Tata bardzo ją kochał i otaczał ogromną opieką – wspomina córka Jubilatki.

Pani Stanisława doczekała się trzech córek, pięciorga wnucząt i czwórki prawnucząt, a najmłodszy z nich – urodzony 3 listopada 2023 roku – po raz kolejny uczestniczył w rodzinnym świętowaniu.

Tegoroczny jubileusz był kolejnym dowodem na to, że w Janowcu żyją ludzie niezwykli – pełni ciepła, wdzięczności i miłości do życia.

Agnieszka Gołębiowska

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Teddy, Agnieszka Bartnik, Ryki

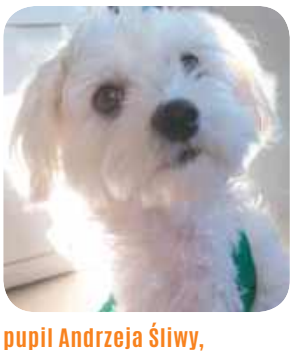

pupil Andrzeja Śliwy, Belgia

Bella, Daria Babska, Garbówka

85 urodziny Antoniego Kurzawa z Gdyni Orłowo

Z okazji 85. urodzin życzę Panu przede wszystkim zdrowia i spokoju, niech każdy dzień przynosi radość i spełnienie. Osiemdziesiąt pięć lat to wspaniały wiek, pełen mądrości, doświadczenia i wewnętrznej siły – niech Pana troski odchodzą, a radość codziennie rozświetla Twój dzień.

Niech świat wokół Pana będzie pełen życzliwości, a w sercu gości spokój i radość.
Żyj chwilą i ciesz się każdym dniem, niech każdy nowy dzień przynosi Panu nadzieję i uśmiech.
Niech zdrowie Panu dopisuje, a szczęście nigdy nie opuszcza.
Niech Pana serce zawsze wypełniała miłość, a dusza czerpała radość z każdej chwili.
Pana mądrość i dobroć są bezcenne dla nas wszystkich.
Niech każdy Pana dzień będzie oświetlony szczęśliwymi chwilami.
Wszystkiego najlepszego z okazji 85. urodzin – niech każdy dzień przynosi Panu radość, spokój i miłość bliskich.

Życzą Przyjaciele z Łukowa

WSP

eprasa.pl 98095874d4

Zaduma, pamięć i hołd – nie tylko we Wszystkich Świętych (cz. II)

Historia Jabłonia w grobach zapisana

Unici, rzymscy katolicy i prawosławni. Chłopi, mieszczanie i szlachta. Rolnicy, powstańcy i żołnierze. Polacy, Rusini, Rosjanie, Niemcy, a nawet Estończyk. Dwa cmentarze i krypta pod kościołem. Nekropolie Jabłonia są nie tylko miejscem spoczynku, ale i dokumentem historii pogranicza Podlasia i Polesia.

Kurhan kryjący ofiary epidemii cholery z czasu po powstaniu listopadowym

Grób właściciela Jabłonia Piotra Strzyżowskiego, dzielnego oficera Napoleona i - co wymagało nie mniejszego wcale hartu ducha - męża Emmy Potockiej...

Najstarszy jabłoński cmentarz funkcjonował, podobnie jak w innych tego typu wypadkach, w bezpośredniej bliskości cerkwi unickiej, do której uczęszczała znakomita większość miejscowej chłopskiej ludności. Wierni obrządku zachodniego również korzystali z tej nekropolii - macierzystą parafię łacińską mieli w Rossoszy. Kościół Zamoyscy zbudowali dopiero w początkach XX wieku, wtedy też wygrodzono cmentarz. Jego starsza część jest po tej stronie co kościół, przy końcu alejki znajduje się m.in. grób żołnierzy generała Kleeberga.

Dzielny oficer, poskromiony mąż, doskonały gospodarz

Po przeciwnej stronie drugi jest tzw. „nowy" cmentarz na miejscu dawnego cmentarza prawosławnego z XIX wieku. Z dawnych pochówków pozostały pomniki rodziny Mazanowskich. Szczególne zaciekawienie może budzić nagrobek Piotra Strzyżowskiego- właściciela majątku Jabłoń, pułkownika Wojska Polskiego z okresu wojen napoleońskich, bohatera m.in. wojny z Austrią w 1809 roku. Opromieniony sławą wojenną dość niespodziewanie w 1811 roku ożenił się z dziedziczką Jabłonia Emmą Potocką. W życiu prywatnym z pokorą znoszący docinki przyjaciół, że siedzi fatalnie pod pantoflem małżonki, cieszył się jednak powszechną sympatią. Był to świetny gospodarz, zmeliorował mokradła we wsi, około 1820 roku pełnił urząd komisarza drogowego w powiecie radzyńskim. Dzięki niemu wszystkie znaczniejsze majętności w powiecie radzyńskim zyskały porządne drogi. Wprowadził na wielką skalę szkółki drzew owocowych i dzikich. Włoskie topole, którymi wysadzone były przed wojną Aleje Jerozolimskie w Warszawie, pochodziły z Jabłonia.

Ogrodnik dobrodziej

Drugim odnowionym starym nagrobkiem jest pomnik Wita Hrubanta, ogrodnika majątku Piotra Strzyżowskiego, a także ekspozytora poczty i stacji pocztowej w Jabłoniu. Kiedy 14 października 1854 r. spłonęła drewniana cerkiew w Jabłoniu, Hrubant, przeznaczył 60 rubli srebrem na budowę nowej (murowanej). „Do rąk księdza Ludwika Mazanowskiego... taką sumę przeznacza na własność i wieczny fundusz cerkwi unijackiej (unickiej) z zastrzeżeniem, aby suma ta w banku polskim na procent złożona była...". Świątynia ta została rozebrana w okresie międzywojennym.

Pomniki zostały odnowione w dużym stopniu dzięki kweście, którą od kilku lat prowadzi w święto Zmarłych Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Jabłońskiej.

Bezimienni, ale pamiętani

Ziemia nasza kryje też wiele bezimiennych grobów, o których istnieniu albo nie wiemy, albo nasza wiedza jest ograniczona. Każdy z nich to historia ludzkiego życia, to cząstka naszej historii.

Za ogrodzeniem cmentarza (na wprost bramy) jest kilka bezimiennych mogił: wedle miejscowej pamięci jest to m.in. dwoje nieznanych ludzi oraz żołnierz rosyjski, którego Niemcy zabili na wprost kościoła, polski partyzant i Niemiec. Teren jest dziki, podmokły, przyroda wzięła go w swoje posiadanie.

Jabłoń ma jeszcze kilka rzadziej odwiedzanych miejsc pochówku, które jednak ciągle obecne są w pamięci i świadomości. Do takich należą Mogiłki przy szosie Parczew-Wisznice, około 1 km od Jabłonia. Wśród kępy drzew widoczny jest kopiec, a na nim krzyż. Kurhan ten pełni funkcję zbiorowego grobu ludzi, którzy zmarli w czasie epidemii cholery przywleczonej przez wojska rosyjskie ściągnięte z głębi imperium w 1831 r. do tłumienia powstania listopadowego. Epicentrum zarazy było w trójkącie Paszenki - Jabłoń - Kudry i tutaj pochowania są w większości mieszkańcy unickiej parafii w Jabłoniu.

Przy tzw. kolańskim gościńcu, w lesie, w pobliżu wsi Kolano (po prawej stronie, jadąc od Jabłonia) jest wysoki krzyż i mogiła dwóch powstańców z 1863 r.

Na obrzeżach lasu Smuga (w pobliżu koloni na ulicy Sosnowej) jest pomnik i mogiła młodego Żyda zamordowanego w czasie ostatniej wojny. Mimo że z dala od zabudowań, w trudno dostępnym miejscu zawsze ktoś na płycie stawia znicz i kwiaty.

W lesie Smuga (za parkingiem) widzimy nowy pomnik z gwiazdą Dawida upamiętniający ponad 30 osób narodowości żydowskiej wśród nich dzieci, na których okupant niemiecki dokonał zbiorowego mordu w czasie II wojny światowej.

Wszystkim im Wieczny odpoczynek racz dać Panie.

Ada Ukalska

Nieznane zdjęcia żydowskiej nekropolii z Łukowa

Cmentarze żydowskie były kolorowe

Kiedy dzisiaj odwiedzamy relikty obecnych niegdyś w każdej niemal nieco większej miejscowości regionu cmentarzy żydowskich (często bywały rozleglejsze niż chrześcijańskie...), spotykamy kamienne bądź wykonane z piaskowca szare macewy. Mało kto jednak wie, że oryginalnie nagrobki te były w znakomitej większości... kolorowe!

Żydzi nie obchodzą niczego, co przypominałoby chrześcijańskie święto Wszystkich Świętych czy Zaduszki. Istotnym dniem jest za to jorcait - czyli rocznica śmierci. Gestem pamięci i szacunku jest położenie na grobie kamyka

Niemal każdy nagrobek żydowski był opowieścią a nierzadko dziełem sztuki. Książka oznaczała osobę dobrze wyedukowaną, rabina albo osobę przepisującą Torę. Złączone dłonie z kolei to znak przynależności do pokolenia Lewitów - kapłanów

Ciekawą kolekcją zdjęć z przedwojennego cmentarza w Łukowie podzielił się z nami nasz przyjaciel, rzadszy niż byśmy sobie tego życzyli gość na łamach i kustosz pamięci o tutejszej społeczności żydowskiej, dr Krzysztof Czubaszek. Część z nich odnalazł w internecie, część przekazała mu, mająca łukowskie korzenie, rodzinna Millerów.

Wiedzieć należy, że macewy nie tylko były przeważnie kolorowe (zielone, czerwone, czarne) z barwnymi literami (niektórych stać było nawet na farbę złoconą...) to zawierały znacznie więcej treści niż te, do których przywykliśmy na naszych nagrobkach. Często opisywano na nich nawet w kilku zdaniach zalety i zasługi zmarłego i zmarłej. Można przeczytać np.: „Zmarła w dobrej sławie 5 dnia miesiąca siwan roku 5698 [czyli 3 czerwca 1938 roku]. Kobieta od młodości o silnym duchu, skromna i powściągliwa w czynach. Prowadziła swych synów drogami Boga, ucząc ich Tory i bojaźni nieba. Własnymi rękami czyniła dobro, jej działania były prawe i sprawiedliwe. Pani Brajndla, córka naszego nauczyciela i rabina Kalonimusa Kalmana, błogosławionej pamięci, z rodu szlachetnego, o którym mówiono z uznaniem, że jest cnotliwy i pełen godności. Niech jej dusza będzie związana w węźle życia wiecznego" (przekład jednego z łukowskich nagrobków autorstwa p. Shlomo Leshnovolskego).

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 98095874d4

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. II)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...

Fot.domena publiczna

Późny, namalowany 100 lat po śmierci, portret Berka w mundurze kawaleryjskim

Berek Joselewicz urodził się w 1764 roku w litewskiej dziś Kretyndze. W służbie handlowej mizernej skądinąd pamięci biskupa Massalskiego zdobył sporo świeckiej ogłady, poznał kawał Europy i najwyraźniej jego ambicje i wyobraźnia zaczęły dalece wykraczać poza zwykłe drogi i perspektywy środkowoeuropejskiego żydowskiego kupca. Nie wiemy zbyt wiele o jego wykształceniu, światopoglądzie, osobistej pobożności, bądź jej braku. O zupełnym zerwaniu z otoczeniem starozakonnych ziomków mowy oczywiście być nie mogło, jednak temperament sprawiał, że śmiało wchodził na ścieżki, którymi im chodzić nie było wolno, którymi chodzić sami nie chcieli i które przed nimi zamykano. Został żołnierzem.

W okopach Pragi

Pewnie była to szybka decyzja podjęta w przededniu konieczności obrony zrewoltowanej Warszawy przed kacapskimi hordami Suworowa. Może i podjęta niedługo potem, kiedy - jak najbardziej słusznie - jego pierwszego patrona powieszono publicznie za zdradę. O ile litewskich Żydów sam Repnin chwalił, iż nie wspierają Insurekcji, o tyle w okolicach Warszawy, wiedząc, co dla nich będzie znaczyć zdobycie miasta przez Moskali, Żydzi włączyli się do przygotowań. Świeżo powołany pułk krwawił w bitwie, dając przykłady męstwa. Zginęli niemal wszyscy.

Pisze o Berku Kniaziewicz do Wybickiego: Mimo szlachetnej i rozumnej rezygnacyi-nie ustały docinki, - nie przebaczono zasłużonemu wiarusowi pochodzenia „dlatego jednak jego - świadczy - prześladować nie przestają, któremu jednak niczego więcej zarzucić nie można jak to, że się nie szlachcicem urodził".

Austriacy się nie poznali

Po klęsce Joselewicz znajduje się w rosyjskiej niewoli. Zwolniony wynosi się do Galicji. Tam próbuje namówić Austriaków na powołanie legii żydowskiej, zapewnia, że mogłaby liczyć nawet i 6000 szabelek. Pomysł nie spotyka się z uznaniem, przyznajmy: brzmi to rzeczywiście wariacko. Ale Joselewicz po chwili jest już w północnych Włoszech przy kształtujących się Legionach. A akurat tam formuje się kawaleria.

Żyd w siodle?

Ciekawa sprawa z tą ułańską pasją Berka. Żydom z końmi nie bywało z reguły po drodze. Wiedzieć trzeba, że kilka religijnych zakazów mniej czy bardziej związanych jest właśnie z jazdą konną. Starozakonny na furmance - tak! Ale w siodle? Rzadko. Oczywiście Berek w swoich podróżach miał mnóstwo okazji, żeby nauczyć się jeździć i obchodzić ze zwierzęciem. Ale co z walką, co z bronią, co z taktyką? W Insurekcji miał okazję bić się w okopach Pragi, ale to była piechociarska robota.

Grom po gromie: Trebia, Novi, Hohenlinden...

Biografowie sugerują, że skromna, rotmistrzowska ranga, jaką otrzymał we Włoszech, była wynikiem jego skromności oraz szykan i lekceważenia ze strony polskich kolegów. Rzekomo nie potrafili oni nijak docenić żołnierza, który szlifów dobijał się szablą zamiast je, jak człowiek, po prostu kupić. A na razie bije się pod Trebią i pod Novi. Szczegółów nie znamy, ale tchórzy i nieudaczników tam nie było. Kolejny krok to „transfer" do Legii Naddunajskiej generała Karola Kniaziewicza. Jako porucznik staje pod Hohenlinden.

cdn.

Zbigniew Smółko

Pierwsza szkoła lotnicza w Dęblinie (cz. II)

Jak Francuzi uczyli nas latać

Pierwszy, francuski dowódca dęblińskiej szkoły major Robert de Chivre. Jego polskim odpowiednikiem kpt. pil. Czesław Łupiński

Jednym z wyzwań powstającej armii odrodzonej w 1918 roku Rzeczypospolitej było stworzenie polskiego lotnictwa wojskowego. Pierwszymi instruktorami byli Francuzi, a jako docelową bazę zaplanowano Dęblin.

Najstarsze lądowisko w okolicach twierdzy, wykorzystane potem przez Francuską Szkołę Pilotów, zbudowali w początkach 1915 roku, między Masowem a Ireną, Rosjanie, którzy sprowadzili tu eskadrę rozpoznawczą. Nie było ono jednak specjalnie często używane.

Jedną z potrzeb, ale też - nie ma co kryć - ambicji nowo tworzonej armii polskiej, było powołanie własnego lotnictwa. Ludzi potrafiących latać było całkiem sporo, chcących się uczyć - nieprzebrane wręcz rzesze. Pozostały w zasadzie tylko drobiazgi: znaleźć samoloty, lotnisko, instruktorów i ustalić wspólne procedury. Dzięki kontaktom we Francji właśnie stamtąd kupiono niemalże w komplecie całą szkołę lotnictwa wojskowego. Tymi samymi pociągami co Hallerczycy przyjechali do Warszawy instruktorzy, tam też kupiono Nieuporty, Caudrony i Morane`y. Dopiero z czasem stanowiska Francuzów zostały zdublowane przez polskich oficerów.

Z Mokotowa do Dęblina

Pierwszą siedzibą były Pola Mokotowskie, jednak wiosną 1920 roku całą placówkę trzeba było przenieść: Mokotów był już zbyt ciasny, latały stamtąd samoloty cywilne. Wojskowych przeniesiono do mającego ku temu lepsze warunki Dęblina. To właśnie zagraniczni instruktorzy i polscy uczniowie byli pierwszymi z tysięcy, które w dawnej carskiej twierdzy uczyły się wojskowego i lotniczego fachu. Dokonano koniecznej adaptacji i remontów dwudziestu dwóch budynków oraz wykonano sześć prowizorycznych hangarów.

Wydaje się, że proces przeprowadzki przebiegał nadzwyczaj sprawnie, mimo że do rozwiązania były dziesiątki szczegółowych problemów. Szkoła to przecież nie tylko samoloty, które trzeba przebazować, wykłady i loty, ale również warsztaty, hale na sprzęt, hangary, całe zaopatrzenie - było to niezwykle skomplikowane zagadnienie logistyczne.

Wycofanie się na zachód

Cała operacja nie została ukończona. Już w czerwcu, wobec odwrotu polskich wojsk spod Kijowa ku Warszawie, podjęto decyzję o przeniesieniu lotniska na bezpieczniejszy, zachodni brzeg Wisły.

- Wytworzona sytuacja nakazała natychmiast przenieść szkołę do Bydgoszczy, włożonej w doprowadzenie lotniska dęblińskiego do użytku, został stracony - czytamy w wydanej w 1932 roku przez Romeykę i Borowskiego „Ku czci poległych lotników: księdze pamiątkowej". Mimo że szkoła nie przetrwała, z czasem powrócono do pomysłu wykorzystania zaplanowanej a częściowo wzniesionej we „francuskich" czasach infrastruktury i w 1927 roku przeniesiono tu szkołę lotniczą z Grudziądza.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół pw. Wszystkich Świętych w Rybitwach

Na wschodnim krańcu doliny Wisły, w odległości jednej wiorsty od osady Józefów, zaległa nad rzeczką Stróżą wieś Rybitwy. Chaty włościańskie zajęły spadek wyniosłości zamykającej dolinę, na wzgórzu zaś, ponad strzechami, ponad wierzchołkami drzew, rwie się ku błękitom wieża kościoła - opisuje w 1908 roku „Monografia illustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim". Zbudowany w pierwszej części XVII wieku zaliczany jest do „renesansu lubelskiego". Parafia jest jednak co najmniej XIV-wieczna. Na początku XVI wieku mieścił się tu silny zbór protestancki.

Z oryginalnego wyposażenia zachował się drewniany ołtarz główny z 1634 roku, dwie barokowe chrzcielnice z XVIII w., oraz renesansowy portal z herbem Uhrowieckich w prezbiterium.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 98095874d4

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Mieli dużo sytuacji, ale w Opolu strzelili tylko jednego gola.

Potem przegrali sparing z rezerwami Legii

Okazji do zdobycia większej liczby bramek łęcznianom w Opolu nie brakowało, jednak na listę strzelców raz wpisał się Rafa Santos. Było to zbyt mało, żeby ze stadionu Odry wywieźć choćby punkt. Sytuacja Górnika jest coraz trudniejsza. Tymczasem drużyna zagrała mecz kontrolny z rezerwami Legii.

Ósma porażka w sezonie

W ostatniej kolejce ligowej, jeszcze przed przerwą na mecze reprezentacji, Górnik grał na wyjeździe z Odrą Opole. Spotkanie zostało rozegrane 9 listopada, już po zamknięciu poprzedniego wydania „Wspólnoty".

W wyjściowej jedenastce łęcznian w Opolu znalazł się Paweł Jaroszyński - był to dla niego debiutancki występ w ligowym meczu w seniorskiej drużynie Górnika. Wychowanek zielono-czarnych przeniósł się w młodym wieku do Cracovii, później kilka sezonów spędził we włoskich klubach. Szansę otrzymał także David Ogaga, który po raz ostatni wystąpił we wrześniowym meczu z Wisłą Kraków.

Spotkanie świetnie zaczęli gospodarze, bo już w 8. minucie wynik otworzył Kacper Przybyłko, który popisał się precyzyjnym strzałem głową po dośrodkowaniu od Tomáša Přikryla.

Kilka minut później piłka wylądowała na słupku bramki Odry, gdy głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego autorstwa Adama Deji strzelał Jaroszyński.

Co się odwlecze, to nie uciecze. „Górnicy" dopięli swego w 20. minucie. Ponownie z narożnika wrzucał Deja, ale tym razem z bliska futbolówkę do siatki Odry wpakował Rafa Santos. Dla Portugalczyka był to debiutancki gol w barwach łęczyńskiego klubu.

W pierwszej połowie z linii pola karnego bombę na bramkę opolan posłał Jakub Bednarczyk. Trafił w poprzeczkę, do szczęścia zabrakło centymetrów. Wcześniej dwukrotnie groźnie uderzał Branislav Spáčil.

Słowak był bliski trafienia tuż po przerwie, ale z jego strzałem poradził sobie bramkarz Odry. Sytuacja się powtórzyła, gdy w polu karnym gospodarzy szarżował Ogaga - znowu golkiper opolan był górą.

Drugi raz na prowadzenie Odra wyszła w 69. minucie. Mato Miloš dośrodkował na głowę Filipa Kendzi, a ten skierował piłkę do siatki Branislava Pindrocha.

Losy spotkania zostały rozstrzygnięcie w 87. minucie. Zdaniem sędziego Bekzod Ahmedov faulował Szymona Kobusińskiego w polu karnym. Jedenastkę wykorzystał Adrian Purzycki.

Odra Opole wygrała z Górnikiem Łęczna 3:1. Dla zielono-czarnych to ósma porażka w tym sezonie.

Odra Opole - Górnik Łęczna
3:1 (1:1)

Bramki: Przybyłko 8`, Kendzia 69`, Purzycki 87` (k) - Santos 20`.

Odra: Abramowicz - Spychała, Miloš, Kendzia, Chrzanowski, Přikryl (90` Muratović) - Pérez (65` Kobusiński), Ramos (65` Tront), Purzycki (90` Pochcioł), Mida (46` Szkliński) - Przybyłko.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Kruk, Jaroszyński, Ogaga (87` Krawczyk) - Janaszek (87` Doba), Deja, Kryeziu, Santos (74` Ahmedov), Spáčil (78` Traoré) - Tkacz.

Żółte kartki: Přikryl, Lucas Ramos, Purzycki, Spychała - Deja, Spáčil, Ogaga, Traoré.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Przegrali z trzecioligowcem

W czwartek, 13 listopada Górnik na własnym boisku zmierzył się w sparingu z rezerwami Legii Warszawa. To drużyna, która na co dzień rywalizuje na czwartym poziomie rozgrywkowym. Aktualnie jest liderem tabeli w gr. I Betclic 3. Ligi.

W czwartkowym meczu sztab szkoleniowy Górnika zdecydował się na sporą rotację składu, na boisku w barwach zielono-czarnych pojawiło się łącznie aż 27 zawodników. W pierwszym składzie na murawę wyszedł pozyskany niedawno bramkarz Łukasz Budziłek, debiuty zaliczyli młodzi Krystian Kołodziejczak i Dawid Kłos. W zespole sprawdzano także Ołeksandra Miszczenko z Tomasovii Tomaszów Lubelski.

O wyniku przesądził jeden gol, a jego autorem był piłkarz Legii. W 27. minucie do siatki „Górników" trafił Samuel Šarudi. Ekipa ze stolicy wygrała w Łęcznej 1:0.

Górnik Łęczna - Legia II Warszawa
0:1 (0:1)

Bramka: Šarudi 27`.

Górnik: Budziłek (76` Kłos) - Bednarczyk (46` Ogaga, 82` Kołodziejczak), Szabaciuk (58` Broda), Kruk (82` Smolarczyk), Jaroszyński (58` Abbott), Szczytniewski (46` Krawczyk) - Tkacz (46` Santos, 82` Miszczenko), Kryeziu (46` Ahmedov), 28` Osipiuk (46` Bojańczyk, 82` Steszuk), 17` Orlik (58` Traoré, 82` Litwa) - 22. Fryderyk (46` Masár, 82` Doba).

Legia II: Bienduga (46` Trojanowski) - White IV (90` Kubiak), Góra, Mesjasz, Karolak (74` Jania) - Skrobała (74` Konik), Wyganowski, Boczoń (60` Saletra), Šarudi (84` Butucel), Kiedrowicz (64` Pchełka) - Ryczkowski (46` Mizera).

NASTĘPNA KOLEJKA (21-23.11.)

Chrobry - Wieczysta, Górnik - ŁKS (23.11., g. 17), Grodzisk Maz. - Śląsk, Pogoń - Wisła, Bytom - Mielec, Polonia - Odra, Puszcza - Miedź, Ruch - Znicz, Stal - Tychy

Dominik Smagała

Azoty rozbite w Kielcach

Kibice bardzo czekali na pięćdziesiąte trafienie swojego zespołu, ale do przekroczenia tej magicznej granicy zabrakło tak niewiele. A konkretnie jednego gola. Industria Kielce pokonała Azoty Puławy 49:29 (24:10).

Wychowanek Azotów Jan Antolak zanotował pięć trafień w starciu z wicemistrzami Polski i uczestnikami Ligi Mistrzów

Ignacy Jaworski był najskuteczniejszym graczem puławian. Obrotowy zanotował sześć trafień

Kielczanie bardzo dobrze zaczęli sobotnie spotkanie z Azotami Puławy. Przeciwnicy, których od kilku lat prowadzi dobrze znany w Kielcach trener Patryk Kuchczyński, nie mieli zbyt wielu atutów, by postawić się rozpędzającym się z każdą minutom żółto-biało-niebieskim. Jednym z tych atutów był bramkarz Andrej Petkovsky, który zanotował w pierwszej połowie sześć obron, ale w drugiej już bronił gorzej.

Kielczanie złapali rytm gry, wyprowadzali kontry oraz szybkie ataki, które przełożyły się na prowadzenie do przerwy 24:10. Po przerwie goście 11 bramek zdobyli w ciągu 18 minut. To również efekt zmiany bramkarzy w Industrii. Adama Morawskiego zastąpił Bekir Cordalija. Co ciekawe, w 41. minucie trener Talant Dujshebaev poprosił o czas, co robi bardzo rzadko w meczach ORLEN Superligi.

W ostatnie 10 minut tego meczu kielczanie weszli, prowadząc 39:23. A kibice w Hali Legionów mieli nadzieję, że zobaczą długo wyczekiwaną „50". Po kolejnych sześciu minutach było to nadal możliwe, bo Industria prowadziła 45:28. Jednak żółto-biało-niebiescy nieco spuścili z tonu i ta magiczna bariera się oddalała. Na 130 sekund przed końcową syreną bramkę z koła po asyście Szymona Sićki zdobył Artsem Karalek i było to 46. trafienie, a po chwili dołożył kolejne. Pięćdziesiątej bramki zdobyć im się już nie udało, a wynik meczu na 49:29 ustalił Daniel Dujshebaev. Nagrodę MVP otrzymał Michał Olejniczak.

Podczas tego meczu poświęcono bardzo dużo czasu akcji Movember i profilaktyce nowotworów męskich. Movember to międzynarodowa inicjatywa, której celem jest zwiększenie świadomości na temat chorób dotykających mężczyzn. Z danych wynika, że rak prostaty jest najczęściej diagnozowanym nowotworem u mężczyzn w Polsce, a wczesne wykrycie znacząco zwiększa szanse na całkowite wyleczenie. Niestety, wielu panów wciąż unika badań profilaktycznych, często z powodu wstydu lub braku świadomości. Tymczasem – jak podkreślają eksperci. Badanie PSA z krwi czy samobadanie jąder to proste i bezbolesne działania, które mogą uratować życie.

Industria Kielce - Azoty Puławy
49:29 (24:10)

Industria: Morawski, Čordalija - Karalek 7, Olejniczak 6, Nahi 5, Sićko 5, Vlah 4, Dujshebaev A. 4, Dujshebaev D. 4, Jędraszczyk 4, Latosiński 3, Monar 3, Maqueda 2, Rogulski 2.

Azoty: Petkovski, Ciupa - Jaworski 6, Antolak 5, Działakiewicz 5, Racotea 3, Artemenko 2, Curzytek 2, Komarzewski 2, Adamczewski 2, Bereziński 1, Savytskyi 1, Kowalik, Łyżwa.

Kary: 6 min. (A. Dujshebaev, D. Dujshebaev, Nahi) - 4 min. (Racotea, Curzytek).

Sędziowali: Lubecki (Ustrzyki Dolne), Pieczonka (Krosno).

Widzów: 2869.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Industria - Azoty 49:29
Ostrovia - KPR Legionowo 28:24
Zagłębie - MKS Kalisz 30:26
Orlen - Stal 38:24
MMTS - Wybrzeże 31:31, k. 4:3
Piotrkow. - Gwardia - po zamk. nr

WYNIKI 10. KOLEJKI
Azoty - Ostrovia 32:36
Stal - Zagłębie 27:26
Chrobry - Industria 23:37
KPR Legionowo - Orlen 21:33
Wybrzeże - Piotrkow. 34:18
MKS Kalisz - MMTS 32:31

TABELA ORLEN SUPERLIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	10	30	375:241
2	Industria Kielce	10	27	385:259
3	Wybrzeże Gdańsk	10	24	335:301
4	MKS Kalisz	10	18	289:293
5	Ostrovia Ostrów Wlkp.	10	16	295:298
6	Stal Mielec	10	16	269:288
7	Chrobry Głogów	10	15	273:300
8	KPR Legionowo	10	13	266:273
9	MMTS Kwidzyn	11	13	318:338
10	Azoty Puławy	10	8	291:354
11	Gwardia Opole	9	6	241:272
12	Piotrkowianin	10	6	265:325
13	Zagłębie Lubin	10	3	275:335

NASTĘPNA KOLEJKA (22.11., godz. 15:00): Chrobry - Azoty, Stal - Ostrovia, MKS Kalisz - Orlen, KPR Legionowo - Industria, Wybrzeże - Zagłębie, Gwardia - MMTS Kwidzyn.

mp

WSP

eprasa.pl 98095874d4

Wieczornica Patriotyczna w Miłkowie-Kolonii

Siemień: W przeddzień odzyskania przez Polskę Niepodległości mieszkańcy gminy Siemień spotkali się na Wieczornicy Patriotycznej, był to wyjątkowy czas zadumy nad historią i przeszłością naszej Ojczyzny.

Święto Niepodległości mieszkańcy uczcili wspólnym śpiewem i recytacją. Po raz pierwszy odbyła się tam Wieczornica Patriotyczna. Wystąpili najmłodsi mieszkańcy. Była to wyjątkowa lekcja historii, patriotyzmu i sposób na wyrażenie miłości do Ojczyzny

10 listopada w Świetlicy Wiejskiej im. Danuty i Apolinarego Nosalskich w Miłkowie-Kolonii odbyło się niezwykłe patriotyczne spotkanie, rozpoczęło się odśpiewaniem „Roty". Kolejnym punktem wieczoru był wykład „Wojnę powszechną daj nam Panie! Wielka Wojna na terenie gminy Siemień 1914 -1918" przygotowany przez Mateusza Pachuckiego. Spotkanie było okazją do rozstrzygnięcia konkursu plastycznego, jaki przygotowany był dla najmłodszych mieszkańców i wręczeniu upominków. Na zakończenie wieczoru odbył się koncert patriotyczny w wykonaniu dzieci i młodzieży, była to też okazja do wspólnego śpiewania pieśni patriotycznych, a pomocne okazały się przygotowane przez organizatorów śpiewniki. Uroczystość zakończył wspólny poczęstunek, na którym nie mogło zabraknąć wojskowej grochówki.

Organizatorami Wieczornicy Patriotycznej była Fundacja Mega Młodzi, Koło Gospodyń wiejskich Miłków-Kolonia oraz Instytut Dziedzictwa Historycznego Ziemi Siemieńskiej pod patronatem Jarosława Stawiarskiego Marszałka Województwa Lubelskiego.

Saksofon - Julia Kościesza
Pianino - Wojciech Haponiuk
Śpiew: Karol Stadejkowski, Agata Stadejkowska, Ola Krasińska. Hanna Gaja Cupryn, Ola Zielińska, Antek Zieliński, Jakub Fijewski, Mikołaj Ignatowicz, Jakub Szczygielski, Magdalena Trociuk
Soliści: Olga Blicharz Grzegorz Filipiuk
Skrzypce: Mateusz Kościesza

ema

Z Kart lokalnej historii opracował mgr Mateusz Pachucki

Podczas Wielkiej Wojny do armii carskiej zostało powołanych 264 mieszkańców gminy Siemień i Suchowola. Dla 14 z nich wojna zakończyła się śmiercią, 76 uznano za zaginionych, a 71 z nich odniosło rany podczas działań wojennych. Działania Wielkiej Wojny przetoczyły się przez gminę Siemień w sierpniu 1915 roku. Po przełamaniu obrony rosyjskiej na Wieprzu, wojska niemieckie i austro-węgierskie 9 sierpnia osiągnęły linię Tyśmienicy. Rosjanie przygotowali linię obrony na rzece, chcąc na dłużej zatrzymać oddziały państw centralnych. W tym celu Rosjanie spalili Jezioro (271 budynków spłonęło), Żminne (108 budynków), Glinny Stok (278 budynków) i Miłków. Autor dziennika wojennego 98. (Czeskiego) Pułku Piechoty tak opisał zniszczony Miłków - „to miejsce było smutnym widokiem, ponieważ w rzeczywistości nie było to już ludzkie mieszkanie, ale opustoszały stos gruzu, z którego w górę unosi się brudno-szary, cuchnący dym". Przełamanie linii frontu w górnym biegu rzeki Tyśmienicy sprawiło, że Rosjanie musieli się wycofać na linię obrony oparte o rzekę Piwonię. Po krótkich walkach nad rzeką Piwonią w dniu 12 sierpnia wojska rosyjskie wycofali się w nocy z 12 na 13 sierpnia na nowe linie obronne za Parczewem. Podczas walk na terenie gminy Siemień poległo co najmniej 3 żołnierzy rosyjskich, 6 żołnierzy austro-węgierskich i 2 żołnierzy niemieckich. Niektórych z nich znamy z imienia i nazwiska, mianowicie Franciszek Dostalek (poległ 12.08 w Miłkowie) i Franciszek Tomes (zmarł 14.08 w Działyniu od ran) z 98. Pułku Piechoty, Csibi Pal Lajos (zmarł 13.08 w Działyniu od ran) i Mate Sandor (poległ 12.08 w Siemieniu) z 82. Pułku Piechoty oraz Józef Karal (zmarł 14.08 w Działyniu). Po walkach pierwszowojennych pozostały okopy w lesie w okolicy Woli Tulnickiej, w lesie między Jeziorem i Żminnem oraz w lesie w okolicy Glinnego Stoku.

Podczas Wielkiej Wojny wielu mieszkańców gminy Siemień i Suchowola zaangażowało się w działalność niepodległościową poprzez służbę w polskich formacjach wojskowych i poprzez działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej. W Legionach Polskich służyli Jan Aroszczuk z Juliopola, Feliks Flasiński z Miłkowa, Bronisław Lipiński z Juliopola i Jan Świć z Amelina, natomiast w Polskich Brygadach Strzeleckich Stefan Grabczan ze Żminnego, Jan Klembowski z Juliopola, Teofil Okrasiński z Tulnik, Jan Rafalski z Juliopola. P.O.W. na terenie gminy Siemień zaczęła rozwijać swoje placówki w 1917 r. Jednym z najbardziej zaangażowanych członków był Antoni Bajda z Wierzchowin. Oprócz niego możemy wymienić członków m.in. Wiktor Bajda z Wierzchowin, Jan Bisek z Amelina, Jan Bocian ps. Stelmach z Wierzchowin, Władysław Bocian z Wierzchowin, Stanisław Borowiec z Działynia, Józef Byk z Działynia, Aleksander Cierpiński z Działynia, Wiktor Kotecki z Wierzchowin, Wiktor Musik z Wierzchowin, Jan Nurzyński z Juliopola, Bolesław Piątek z Wierzchowin. Członkowie P.O.W. brali udział w rozbrajaniu żołnierzy niemieckich w Działyniu, Parczewie oraz najbliższej okolicy.

Maciej Szewczyk z Wierzchowin podczas służby w armii rosyjskiej na przełomie XIX i XX w. Podczas I wojny światowej służył w 321. Okskim Pułku Piechoty. 5 lutego 1915 r. z powodu ran odniesionych pod twierdzą Przemyśl trafił na oddział opatrunkowy 81. Dywizji Piechoty. Fotografia pochodzi z zasobów Archiwum Instytutu Dziedzictwa Historycznego Ziemi Siemieńskiej, Zbiory rodziny Szewczyków

Podczas uroczystości wystąpili: saksofon - Julia Kościesza, pianino - Wojciech Haponiuk, skrzypce: Mateusz Kościesza. Śpiew: Karol Stadejkowski, Agata Stadejkowska, Ola Krasińska. Hanna Gaja Cupryn, Ola Zielińska, Antek Zieliński, Jakub Fijewski, Mikołaj Ignatowicz, Jakub Szczygielski, Magdalena Trociuk. Soliści: Olga Blicharz, Grzegorz Filipiuk

Wy kupujecie, a dzieci tworzą stojące figurki krasnali na warsztatach w Sosnowicy. Zobaczcie jakie efektowne!

W Gminnej Bibliotece Publicznej im. Krystyny Krahelskiej w Sosnowicy odbyły się w piątek warsztaty plastyczne, podczas których dzieci pod kierunkiem bibliotekarzy własnoręcznie wykonały stojące figurki krasnali.

Uczestnicy wykorzystali włóczkę, słomki, plastelinę, kule pluszowe oraz klej na gorąco. Dzięki tym materiałom powstały miniaturowe postacie krasnali, niemal identyczne stylistycznie do tych pojawiających się ostatnio w popularnych sieciówkach.

Zajęcia inspirowane były książką pt. „Krasnal w krzywej czapce".

Ewa Jaszczak

Warsztatom towarzyszył uśmiech i ważne rozmowy

Cieszymy się, że podczas zajęć dzieci miały okazję zapoznać się ze „Wspólnotą" (w tle)!

PAR

eprasa.pl 98095874d4

Podlasie. Nic nie może wiecznie trwać

Sobotni mecz przyniósł Podlasiu pierwszą porażkę na wyjeździe. Bialczanie zakończyli rundę na wysokim miejscu w tabeli III ligi. Do końca roku nasi rozegrają jeszcze dwa spotkania.

Podopieczni Macieja Oleksiuka ulegli w Krakowie Wiśle II 0:2, kończąc znakomitą serię meczów wyjazdowych. Dla młodego szkoleniowca bialczan był to także debiutancka porażka w roli trenera poza Białą Podlaską.

Spotkanie rozpoczęło się obiecująco dla biało-zielonych. Już w pierwszych minutach Adrian Wnuk znalazł się sam na sam z bramkarzem, lecz zmarnował sytuację. W odpowiedzi gospodarze przeprowadzili skuteczną akcję. W polu karnym idealnie odnalazł się Wiktor Szywacz, który pewnym strzałem po dalszym rogu pokonał Oscara Jeża. Szywacz nie poprzestał na jednym golu. Niedługo później ustalił wynik spotkania na 2:0, zdobywając swojego szóstego gola w sezonie, efektownym uderzeniem w samo okienko bramki Podlasia.

- Bardzo żałuję, że nie zdołaliśmy wygrać. To moja pierwsza porażka w wyjazdowym meczu Podlasia, odkąd objąłem zespół pod koniec maja. Kończymy rundę jesienną na piątym miejscu z 29 punktami! Przed sezonem wzięlibyśmy taki wynik w ciemno, mimo to po dzisiejszej porażce czujemy ogromny niedosyt - mówi Maciej Oleksiuk.

Szkoleniowiec Podlasia przyznaje, że jest dumny z drużyny i z każdego zawodnika z osobna. - Wykonaliśmy „kawał" niesamowitej roboty! Niejeden kibic w nas nie wierzył i „spuścił" nas z ligi po trzech kolejkach, jednak udowodniliśmy wszystkim i po rundzie jesiennej jesteśmy na bardzo dobrym miejscu. Przed nami jeszcze dwie kolejki ligowe z Chełmianką i Koroną II Kielce. Zrobimy wszystko, by zdobyć sześć punktów! A wszystkich kibiców Podlasia proszę o jak największe wsparcie i wiarę w ten zespół - dodaje.

Wyjazd do Chełma

Choć bialczanie zakończyli rundę jesienną, podobnie jak inne drużyny III ligi mają jeszcze przed sobą dwa mecze z rundy wiosennej, które odbędą się jeszcze w tym roku.

23 listopada Podlasie zmierzy się na wyjeździe z Chełmianką Chełm. W pierwszym spotkaniu drużyna Oleksiuka pewnie pokonała rywali 3:0 po golach Michała Kobiałki, Pawła Tomczyka i Dannego Babora. Początek starcia o godz. 12:00.

Wisła II Kraków - Podlasie Biała Podlaska
2:0 (2:0)

Bramki: Szywacz 18`, 31`.
Wisła II: Kowalski - Chmiel, Woś, Cymbaluk, Bugaj (64` Pachel), Gap (90` Rodado), Staszak, Szywacz (85` Molenda), Olejarka (90` Skała), Kościelniak (64` Kaczówka), Kawała.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Konaszewski (90` Bobowski), Dmitruk, Maluga, Orzechowski (90` Sacharuk), Kopytov, Mróz (46` Andrzejuk), Wnuk, Urbański (74` Grochowski), Gorżuj.
Żółte kartki: Staszak, Kościelniak, Kaczówka, Andrzejuk.
Sędziował: Szydłowski (Bytom).

mp

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Wisła II - Podlasie 2:0
Bramki: Szywacz 18`, 31`, Avia - Czarni 5:3
Bramki: Pigiel 19`, Remeniuk 22`, Kamiński 54`, Zbozień 90+1`, Małecki 90+3` - Ortiz 29`, 45`, 48`.
Sokół - Świdniczanka 3:0
Bramki; Wiktor 23`, Mikrut 45`, Skupiński 89`.
Stal - Naprzód 3:2
Bramki: Król 29`, 90`, Majewski 62` - Durda 15` (k), Krzeszowski 76`.
Stal - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Winsztal 47`.
Wiślanie - Korona II 1:3
Bramki: Szkitun 65` - Kowalski 4`, Ciszek 7`, Toboła 90`.
Sparta - KSZO 2:4
Bramki: Kocel 60`, Jurkowski 69` - Belych 16`, Górski 65`, Morys 85`, Ali 90`.
Chełmianka - Wisłoka 0:0
Cracovia II - Siarka 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	17	36	40:22
2	KSZO Ostrowiec Św.	17	35	36:17
3	Chełmianka Chełm	17	32	26:18
4	Wiślanie Skawina	17	31	30:28
5	Podlasie Biała Podlaska	17	29	29:26
6	Siarka Tarnobrzeg	17	29	34:21
7	Star Starachowice	17	28	25:20
8	Pogoń-Sokół Lubaczów	17	27	30:18
9	Wisłoka Dębica	17	24	22:19
10	Korona II Kielce	17	23	28:34
11	Czarni Połaniec	17	22	31:31
12	Cracovia II Kraków	17	22	23:32
13	Stal Kraśnik	17	19	26:25
14	Naprzód Jędrzejów	17	18	21:29
15	Wisła II Kraków	17	18	28:38
16	Świdniczanka Świdnik	17	15	24:33
17	Sokół Kolbuszowa	17	11	17:32
18	Sparta Kazimierza Wielka	17	7	18:45

OSTATNIE KOLEJKI
(23.11., godz. 12:00): Chełmianka - Podlasie, Korona II - Sokół, Naprzód - Czarni, Pogoń-Sokół - Avia, Star - Stal, Świdniczanka - KSZO, Wisła II - Sparta, Wisłoka - Cracovia II, Wiślanie - Siarka.
(29.11., godz. 16:00): Podlasie - Korona II, Avia - Naprzód, Cracovia II - Star, Czarni - Pogoń-Sokół, KSZO - Wisłoka, Siarka - Świdniczanka, Sokół - Chełmianka, Sparta - Wiślanie, Stal - Wisła II.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Orzeł - Absolwent 3:0
Grom - KS Drelów 2:1
Kujawiak - Unia Ż. 2:5
ŁKS Łazy - Podlasie II 0:9
Red Sielczyk - Victoria 0:0
Sokół - Az-Bud 1:6
Unia K. - Agrotex 2:0
Bizon - Lutnia 1:3

MECZE 14. KOLEJKI
Absolwent - Bizon 2:3
Lutnia - Unia K. 1:1
Agrotex - Sokół 1:0
Az-Bud - Red Sielczyk 8:2
Victoria - ŁKS Łazy 6:2
Podlasie II - Kujawiak 9:1
Unia Ż. - Grom 3:0
KS Drelów - Orzeł 6:0

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	15	40	64:18
2	Az-Bud Komarówka Podl.	15	32	56:25
3	Lutnia Piszczac	15	31	49:23
4	Victoria Parczew	15	30	53:25
5	KS Drelów	15	29	41:17
6	Agrotex Milanów	15	29	49:24
7	Orzeł Czemierniki	15	25	40:34
8	Sokół Adamów	15	22	20:24
9	Red Sielczyk	15	20	20:29
10	Unia Żabików	15	19	23:35
11	Unia Krzywda	15	17	18:44
12	Bizon Jeleniec	15	14	26:46
13	Absolwent Domaszewnica	15	14	25:33
14	Grom Kąkolewnica	15	14	17:36
15	ŁKS Łazy	15	5	18:52
16	Kujawiak Stanin	15	3	9:63

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

Najlepsi trenowali w Białej Podlaskiej

W miniony piątek na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej odbyła się kolejna konsultacja szkoleniowa reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej U-13.

Zajęcia poprowadził trener kadry Sylwester Lis, który jednocześnie ogłosił listę zawodników powołanych na tę odsłonę konsultacji oddziałowej dla rocznika 2013.

W wydarzeniu wzięli udział młodzi piłkarze z klubów z całego regionu. Trener Lis podkreślił, że celem konsultacji jest obserwacja zawodników w warunkach zbliżonych do meczowych oraz wyłonienie najbardziej perspektywicznych graczy, którzy w przyszłości mogą zasilić szeroką kadrę reprezentacji województwa.

POWOŁANIA OTRZYMALI
Olimpia Jabłoń
Paweł Jańczak, Bartosz Mospinek
KS Drelów
Bartłomiej Barszcz, Jakub Hać, Bartosz Abramowicz, Jakub Jowik, Bartosz Tarasiuk
Orlęta Radzyń Podlaski
Oliwier Jankowiak
Huragan Międzyrzec Podlaski
Bartłomiej Domański, Oliwier Marciniuk
Lesovia Trzebieszów
Szymon Krzyszczak, Marcin Małycha
AP Podlasie Biała Podlaska
Filip Sidorow, Mateusz Jasłowski, Jakub Wojciechowski, Miłosz Jakubiuk
AMPlus Łuków
Jakub Dudzik
Krzna Rzeczyca
Hubert Sójka, Nikodem Parafiniuk

mp

Uwaga na te talenty!

20 listopada na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej odbędzie się konsultacja oddziałowa reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej rocznika 2014.

Zajęcia poprowadzą trenerzy kadry Rajan Burczyński oraz Robert Praszczuk-Tracz. Celem konsultacji było wyłonienie najbardziej perspektywicznych zawodników w regionie oraz ocena ich umiejętności w warunkach zbliżonych do meczowych.

POWOŁANIA OTRZYMALI
Olimpia Jabłoń
Kacper Kozak, Tomasz Abramowicz
Młodzieżówka Radzyń Podlaski
Alan Zieniuk
KS Drelów
Nikodem Michalczuk, Mateusz Fedoruk, Jakub Tarasiuk
Orlęta Łuków
Piotr Jałowski, Filip Jakubiak, Tymon Warowny
Orlęta Radzyń Podlaski
Franciszek Frączek, Filip Sawczuk
Janowia Janów Podlaski
Rafał Kościuk, Jan Łukijaniuk
Huragan Międzyrzec Podlaski
Adam Chruściel, Mikołaj Dymianiuk, Jacek Szczepaniuk, Aleks Podgajny, Bartosz Świderski, Aleksander Chodziński
Lesovia Trzebieszów
Paweł Makosz, Sebastian Sulej, Mateusz Wilczyński
Agere Sportivo Łuków
Aleksander Topa, Igor Chomicz
Victoria Parczew
Mateusz Bielecki
AP Podlasie Biała Podlaska
Filip Weremiuk, Szymon Zapart, Kajetan Żurkowski, Antoni Kowalczyk, Antoni Karpiuk

mp

Znamy wyróżnionych i powołanych

18 listopada na sztucznym boisku w Białej Podlaskiej odbędą się konsultacje oddziałowe reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej rocznika 2015. Zajęcia rozpoczną się o godzinie 13:00.

Trenerami reprezentacji U-11 są Patryk Szkałuba i Michał Banach, którzy podczas spotkania będą obserwować i oceniać młodych zawodników z regionu.

Konsultacje te są ważnym krokiem w procesie selekcji młodych talentów do reprezentacji województwa lubelskiego. Trenerzy będą obserwować zarówno umiejętności techniczne, jak i współpracę w zespole, by wyłonić zawodników na kolejne etapy rozgrywek i turniejów.

POWOŁANIA OTRZYMALI
Podlasie Biała Podlaska
Borys Semeniuk, Alex Grajek, Patryk Filipek, Jan Kropiwiec, Mateusz Muchla, Miłosz Zając, Aleksander Rudowski
Lesovia Trzebieszów
Piotr Wierzejski, Krzysztof Maciejewski, Dominik Antonowicz
Orlęta Łuków
Maksymilian Kędra, Olaf Brzozowski, Wojciech Wardak
Lobos Football Academy Biała Podlaska
Marcel Mikulski, Szymon Frończuk
Janowia Janów Podlaski
Wojciech Niedziółka, Oliwier Okseniuk
Victoria Parczew
Aleksander Sternik, Jakub Kopeć
Olimpia Jabłoń
Franciszek Kucyk, Antoni Krześniak
KS Drelów
Michał Ostapiuk
Armaty Stoczek Łukowski
Dominik Borkowski
Orlęta Radzyń Podlaski
Oliwier Iwaszko
Akademia Piłkarska Ulan-Majorat
Dawid Kasprzak
Młodzieżówka Radzyń Podlaski
Wiktor Siłuszyk

mp

KLASA B - gr. I

MECZ ZALEGŁY
Lutnia II - Az-Bud II 3:1

TABELA KL. B - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	10	27	51:3
2	Victoria II Parczew	10	21	33:12
3	Perła Sławatycze	10	19	31:19
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	10	12	19:31
5	Lutnia II Piszczac	10	10	19:20
6	Unia II Żabików	10	0	2:70

mp

BIA

eprasa.pl 98095874d4

To nie był udany tydzień dla MTS-u...

Drużyna najpierw po niezwykle zaciętym, pięciosetowym thrillerze odpadła z rozgrywek Pucharu Polski, a kilka dni później musiała przełknąć gorycz ligowej porażki w Wyszkowie.

Choć ekipie trenera Marcina Śliwy nie można odmówić ambicji i walki do końca, to w obu spotkaniach zabrakło ostatniego akcentu, by przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Puchar Polski: pięciosetowy dreszczowiec, który mógł potoczyć się inaczej

We własnej hali MTS stworzył kibicom prawdziwe siatkarskie widowisko. Spotkanie z IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice od początku układało się w myśl zasady „punkt za punkt", a losy każdego seta ważyły się do ostatnich piłek.

Pierwszą partię po zaciętej końcówce wygrali goście 28:26, ale MTS odpowiedział w drugim secie, dominując i zwyciężając 25:20. Trzecia i czwarta odsłona znów przyniosły wymianę ciosów – najpierw triumfowali zawodnicy z Jelcza-Laskowic, potem gospodarze, którzy doprowadzili do tie-breaka.

Decydujący set również miał dramatyczny przebieg. Przyjezdni prowadzili już 13:10, ale MTS pokazał charakter i wyrównał na 13:13. Niestety, ostatnie akcje należały do rywali, którzy wygrali 16:14 i awansowali do kolejnej rundy.

MTS Międzyrzec Podlaski - IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice
(26:28, 25:20, 21:25, 25:20, 14:16)

Liga: w Wyszkowie bez punktów

W sobotę MTS udał się do Wyszkowa, gdzie rywalizował z rozpędzonym Camperem. Mecz zakończył się porażką 0:3, choć wynik nie oddaje w pełni przebiegu gry, zwłaszcza w dwóch ostatnich setach.

Pierwsza partia przebiegała pod dyktando gospodarzy, którzy szybko zbudowali wysoką przewagę 13:6. Reagując na wydarzenia na boisku, trener Śliwa wprowadził podwójną zmianę – Gracjana Baranowskiego i Kacpra Roszkowskiego – co pozwoliło zmniejszyć stratę. Mimo chwilowego zrywu Camper kontrolował przebieg seta i wygrał 25:21.

W drugim secie MTS prezentował się znacznie lepiej. Gra była wyrównana, a podwójna zmiana ponownie przyniosła rezultat, doprowadzając do stanu 22:22. Niestety końcówka ponownie należała do gospodarzy.

Trzecia partia była najbardziej emocjonująca. MTS odrobił pięciopunktową stratę i doprowadził do remisu 21:21, a następnie walczył na przewagi. Ostatecznie Camper triumfował 28:26, zamykając mecz w trzech setach.

KS Camper Wyszków – MTS Międzyrzec Podlaski
3:0
(25:21, 25:23, 28:26)

Kamil Pulik

IV LIGA

15. KOLEJKA
Orlęta Łuków 1-0 Granit
Hetman 4-0 Orlęta Radzyń
Huragan 1-1 Janowianka
Bug 0-4 Tomasovia
Lublinianka 2-0 MKS Ryki
Łada 2-3 Motor II
Lewart 2-0 Start
Tanew 3-3 Tur

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	15	43	55:6
2	Lewart Lubartów	15	39	42:12
3	Tomasovia Tomaszów Lubelski	15	30	37:19
4	Łada 1945 Biłgoraj	15	30	41:17
5	Orlęta Radzyń Podlaski	15	29	35:25
6	Janowianka Janów Lubelski	15	27	35:23
7	Lublinianka Lublin	15	25	33:18
8	Motor II Lublin	15	21	25:24
9	Start Krasnystaw	15	18	22:37
10	Tur Milejów	15	16	27:30
11	Granit Bychawa	15	16	19:32
12	Bug Hanna	15	14	24:30
13	MKS Ryki	15	14	25:42
14	Orlęta Łuków	15	13	17:31
15	Tanew Majdan Stary	15	7	14:45
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	15	1	9:69

Kamil Pulik

Każda passa kiedyś się kończy

Huragan zdobył pierwszy punkt w sezonie!

Piłkarze Huraganu Międzyrzec Podlaski wreszcie przełamali niekorzystną serię. Po ambitnej i pełnej walki grze zremisowali na własnym boisku 1:1 z Janowianką Janów Lubelski, zdobywając tym samym pierwszy punkt w obecnym sezonie.

Od pierwszych minut spotkania goście narzucili mocne tempo. Janowianka stworzyła kilka groźnych sytuacji, jednak kapitalnie spisywał się Patryk Ostapiuk, który trzykrotnie ratował swój zespół przed utratą bramki. Huragan odpowiadał uderzeniami z dystansu – najbliżej gola w pierwszej połowie był Anthony, ale jego strzał w samo „okienko" obronił znakomicie dysponowany bramkarz gości.

Druga część meczu rozpoczęła się fatalnie dla miejscowych. W zamieszaniu pod bramką Piechniak zdołał wepchnąć piłkę do siatki, dając Janowiance prowadzenie. Huragan jednak nie poddał się i konsekwentnie szukał szansy na wyrównanie. Próby Łukanowskiego i Mielnika były bliskie powodzenia, lecz brakowało odrobiny precyzji.

Kibice gospodarzy doczekali się nagrody w 87. minucie. Po dośrodkowaniu Macieja Kirtyluka Anthony – mimo asysty trzech obrońców – opanował piłkę i pewnym strzałem doprowadził do upragnionego remisu. Ta bramka wywołała ogromną radość zarówno na trybunach, jak i w drużynie Huraganu, która wreszcie mogła cieszyć się z pierwszego punktu w sezonie. Co ciekawe Anthony trzy minuty wcześniej został ukarany przez sędziego żółtą kartką.

Choć sytuacja w tabeli wciąż wydaje się trudna, a widmo spadku realne, międzyrzeczanie pokazali, że potrafią walczyć i mają w sobie sportowy charakter. Jeśli wiosną utrzymają taką determinację, być może uda się powalczyć o coś więcej niż honorowe remisy.

Każda passa kiedyś się kończy. W Międzyrzecu Podlaskim wszyscy liczą, że ta najgorsza właśnie dobiegła końca.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Janowianka Janów Lubelski
1:1 (0:0)

Bramka dla Huraganu: Anthony (87`).
Skład wyjściowy: Ostapiuk, Wołek, Grzejszczak, Anthony, Lesiuk, Łukanowski, Koryciński, Ubrański, Mielnik, Kasjaniuk, Zduńczyk.
Rezerwa: Bezukh, Materek, Kiryluk.

Kamil Pulik

Hetman Zamość – Orlęta Spomlek Radzyń Podlasko 4:0 (3:0). Biało-zieloni zimują na czwartym miejscu

Bez argumentów w starciu z faworytem

Kwestia zwycięstwa była rozstrzygnięta już po kwadransie. Rywal jest na dobrej drodze do awansu. Ani niedzielny wynik, ani piąta lokata po rundzie jesiennej w żaden sposób Orląt nie krzywdzą.

Na największe wyróżnienie zasłużyła zorganizowana grupa kibiców Orląt, która w liczbie około 100 osób dzielnie wspierała piłkarzy na wyjeździe. Brawo

Biało-zielonych w ostatnim meczu rundy do boju poprowadził nominalny asystent trenera Rafała Dudkiewicza, Bartłomiej Siudaj. Pierwszy szkoleniowiec zdawał w tym czasie niemożliwy do przełożenia na inny termin egzamin trenerski.

Ruch jednokierunkowy, rzadko przyspieszony

Przez pierwsze trzy minuty piłka niemal bez przerwy znajdowała się na połowie Hetmana, ale kiedy pierwszy raz poleciała pod bramkę Orląt, od razu skończyło się to golem. Obrona gości nie utrudniła życia miejscowym, chwilę wcześniej, zanim futbolówka znalazła się w siatce, poprzedni strzał trafił w poprzeczkę. Hetman wzmocnił natychmiast presję i po 12 minutach wygrywał dwoma bramkami. Goście próbowali się odgryzać, jednak miejscowi tylko czekali na możliwość szybkich wypadów. Mecz już przed przerwą rozstrzygnął Kamil Sikora.

Druga połowa była znacznie mniej emocjonująca, obie drużyny były przekonane, że zwycięzca jest już znany. Jedynego gola w tej części meczu zdobył głową Jakub Wardęski.

Widać różnicę

Orlęta mogły przypomnieć sobie, jak wyglądała gra w trzeciej lidze. Hetman od czasu ostatnich trzecioligowych konfrontacji odcierpiał, nawet okręgówkowy, czyściec i pewnie zmierza po awans. Przebudowany stadion, liczna, świetnie reagująca publiczność, doskonała organizacja wymuszają wręcz postęp sportowy. Uczestniczą w nim także ex-orlęciaki Igor Szczygieł oraz Przemysław Koszel. Jeżeli nie nastąpi nic nadzwyczajnego, w ostatnim meczu rundy wiosennej na ulicy Warszawskiej gospodarze będą mogli kurtuazyjnym szpalerem pogratulować Hetmanowi awansu.

Piąte miejsce - w sam raz...

Piąte miejsce dobrze oddaje grę Orląt jesienią. Hetman prowadzi o cztery punkty przed Lewartem, potem zaś w tabeli znajdujemy dziewięciopunktową przepaść, za którą Łada Biłgoraj i Tomasovia o oczko wyprzedzają Orlęta. Różnica ta mogłaby być nieco mniejsza, gdyby nie, mało chwalebne, porażki w meczach z Rykami i Bychawą (obie drużyny na krawędzi strefy spadkowej). Wiosną zapewne będzie podobnie: o walce o miejsce awansowe albo barażowe trudno myśleć serio, spadnięcie poniżej pierwszej siódemki byłoby rozczarowaniem.

Hetman Zamość - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
4:0 (3:0)

gole: Jampol 4, Myszka 12, Sikora 37, Wardęski 72
Orlęta: Nowak - Gęca (46 Grochowski), Miszta, Pendel, J. Rycaj (74 Wiewiórka), K. Rycaj (45 D. Rycaj), Warda, Obroślak, Sawicki (74 Siudaj), Morenkov, Cudowski (74 Olszewski)
żółte kartki w Orlętach: Miszta, Gęca, Warda
widzów 1000

Aby do wiosny

Szczegółowy terminarz rundy wiosennej nie jest jeszcze znany. Trzy pierwsze mecze Orlęta zagrają na wyjeździe - z Huraganem Międzyrzec Podlaski, Bugiem Hanna (jesienny mecz przeniesiono do Radzynia) i Lublinianką. Dopiero w dziewiętnastej serii spotkań na Warszawską 77 przyjedzie Łada Biłgoraj.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 98095874d4

Olimpia z triumfem. Znamy wyróżnionych

Olimpia Młodzik, która wywalczyła pierwsze miejsce, zagrała w składzie: Bartłomiej Szypulski, Paweł Jańczak, Antoni Korpysz, Sebastian Marusiński, Michał Korpysz, Kacper Kozak, Bartosz Mospinek. Trener: Kamil Jaszczuk

9 listopada w Szkole Podstawowej im. „SGO" Polesie w Jabłoniu odbył się turniej piłki nożnej w kategorii młodzik pod hasłem „Aktywnie w Gminie Jabłoń".

Zawody zostały zorganizowane przez miejscowy klub we współpracy z gminą Jabłoń w ramach Programu „Aktywność dla każdego" Ministerstwa Sportu i Turystyki.

W turnieju wzięły udział drużyny: Victoria Parczew, Olimpia Młodzik, Olimpia Orlik, KS Drelów oraz Olimpia Niebiescy. Zespoły rywalizowały systemem „każdy z każdym", a zawodnicy pokazali zarówno sportowe zaangażowanie, jak i ducha fair play.

Po zaciętej rywalizacji pierwsze miejsce wywalczyła Olimpia Młodzik. Drugie miejsce zajęło KS Drelów, a podium uzupełniła Olimpia Orlik.

Trener zwycięskiej drużyny, Kamil Jaszczuk, podkreślał znaczenie turnieju dla rozwoju młodych piłkarzy. - Cieszymy się, że mogliśmy zmierzyć się z innymi drużynami w tak dobrej, sportowej atmosferze. To dla naszych zawodników nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim nauka współpracy i samodoskonalenia - powiedział Jaszczuk.

Organizatorzy dziękują zawodnikom, trenerom i kibicom za udział i sportową postawę oraz zapraszają na kolejne zawody, które odbędą się 23 listopada. Tym razem rywalizować będą zawodnicy z roczników 2015 i młodsi.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Olimpia Młodzik
2. KS Drelów
3. Olimpia Orlik
4. Victoria Parczew
5. Olimpia Niebiescy

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o nagrodach indywidualnych, które wręczył wójt gminy Jabłoń Dariusz Łobejko.

Król strzelców: Kacper Kozak (Olimpia Młodzik)

Najlepszy obrońca: Bartek Tarasiuk (KS Drelów)

Najlepszy bramkarz: Dominik Różnowicz (Olimpia Orlik)

MVP drużyny:
Victoria Parczew: Jakub Janosik
KS Drelów: Patryk Kaliszuk
Olimpia Młodzik: Paweł Jańczak
Olimpia Orlik: Szymon Dzyr
Olimpia Niebiescy: Marcel Kozak

mp

Olimpia Orlik: Szymon Dzyr, Antoni Krześniak, Tobiasz Abramowicz, Mikołaj Smagieł, Dominik Różnowicz, Mikołaj Milaniuk, Franciszek Kucyk. Trener: Kamil Jaszczuk

Król strzelców: Kacper Kozak (Olimpia Młodzik)

Olimpia Niebiescy: Marcel Kozak, Aleksander Potapczuk, Jan Jakubiuk, Bartłomiej Mackiewicz, Piotr Szypulski, Hubert Bucki, Mateusz Denejko. Trener: Kamil Jaszczuk

Victoria Parczew: Alan Jaroć, Karol Kalinowski, Eryk Rutkowski, Marcel Wiśniewski, Wojciech Łukaszuk, Igor Gierej, Olaf Dębowczyk, Mikołaj Sobczyński, Tymoteusz Polakowski, Jakub Janosik. Trener: Andrzej Kopiński

Najlepszy bramkarz: Dominik Różnowicz (Olimpia Orlik)

Olimpia Jabłoń z drugim miejscem. Krześniak z wyróżnieniem

Zawodnicy Olimpii Jabłoń świetnie zaprezentowali się podczas Turnieju Niepodległości o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego, który odbył się 11 listopada w Komarówce Podlaskiej.

W rywalizacji zespołów z rocznika 2015 młodzi piłkarze pokazali duże zaangażowanie, determinację oraz bardzo dobrą grę zespołową, dzięki czemu uplasowali się na drugim miejscu w stawce ośmiu drużyn.

Olimpia rozpoczęła turniej od zwycięstw w fazie grupowej. W pierwszym meczu pokonała Az-Bud Komarówka Podlaska 1:0 po trafieniu Tobiasza Abramowicza. W kolejnym spotkaniu zawodnicy z Jabłoni wygrali 2:0 z AP Tytan Wisznice, a oba gole zdobył Antoni Krześniak. Jedyną porażkę w grupie Olimpia poniosła w starciu z Championem Biała Podlaska, przegrywając 0:2.

W fazie finałowej, rozgrywanej o miejsca 1-4 młodzi zawodnicy ponownie zmierzyli się z Championem, remisując bezbramkowo 0:0. Następnie ulegli Orlętom Radzyń Podlaski 0:1, które ostatecznie zwyciężyły w całym turnieju. W ostatnim meczu Olimpia pewnie pokonała Orła Siemiatycze 2:0 po bramkach Jana Jakubiuka i Antoniego Krześniaka.

Indywidualne wyróżnienie trafiło do Antoniego Krześniaka, który został wybrany MVP drużyny dzięki swojej skutecznej i efektownej grze.

mp

Olimpię reprezentowali: Dominik Różnowicz, Szymon Dzyr, Jan Jakubiuk, Mikołaj Smagieł, Mikołaj Milaniuk, Antoni Krześniak, Tobiasz Abramowicz oraz Franciszek Kucyk. Trener: Kamil Jaszczuk

PAR

eprasa.pl 98095874d4

INFORMATOR GMINY BORKI

Narodowe Święto Niepodległości

11 listopada 1918 roku to data, która na zawsze będzie przypominała o długiej walce Polaków o wolność i odzyskanie upragnionej i okupionej krwawą walką niepodległości po 123 latach zaborów. Dzień Niepodległości to dzień, w którym serca Polaków biją mocniej dla Ojczyzny.

W Gminie Borki uroczyste obchody tego święta rozpoczynała uroczysta msza święta w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Woli Osowińskiej. Następnie delegacje władz, organizacji społecznych, szkół, złożyły wiązanki kwiatów w barwach narodowych i zapaliły znicze pod pomnikiem bohaterów wojennych, którzy złożyli najwyższą ofiarę w imię wolności Rzeczpospolitej, broniąc jej niepodległości i prawa do miejsca na mapie Europy i świata.

W ceremonii złożenia wieńców i zapalenia zniczy pod pomnikiem ku czci Żołnierzy 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich Walczących w Rejonie Woli Osowińskiej 10 i 11 Sierpnia 1915 roku uczestniczyły delegacje przedstawicieli władz, szkół, organizacji społecznych

Połączyli miłość do Ojczyzny ze sportową pasją

Z okazji Święta Niepodległości w Tchórzewie Kolonii odbyły się Biegi Niepodległości, w których udział wzięli uczniowie z pięciu szkół z terenu gminy Borki. Łącznie na linii startu stanęło 96 zawodników – pełnych sportowego ducha i patriotycznego zaangażowania. Organizatorem wydarzenia była Szkoła Podstawowa w Tchórzewie Kolonii oraz Uczniowski Klub Sportowy „ISKRA".

W patriotycznych biegach wzięła udział prawie setka uczniów. Za swoją postawę otrzymali pamiątkowe nagrody, puchary i gorące oklaski

Organizatorzy już teraz zapraszają uczniów do udziału w patriotycznym biegu za rok. Można biegać, malować, dobrze się bawić i spędzić czas na świeżym powietrzu

Zawody odbywały się przy pięknej, słonecznej pogodzie, co dodatkowo sprzyjało uśmiechom i rywalizacji w duchu fair play - relacjonuje wydarzenie Tomasz Mitura, prezes UKS Iskra. Uczestnicy startowali w kilku kategoriach wiekowych, a najlepsi z nich zostali uhonorowani pucharami, dyplomami oraz nagrodami rzeczowymi. Nagrody i puchary zwycięzcom wręczył wójt gminy Borki – Marcin Czyżak, gratulując młodym sportowcom zaangażowania i wspaniałych osiągnięć.

Podczas zawodów prowadzona była również klasyfikacja szkół.

W tej rywalizacji najlepsza okazała się drużyna gospodarzy, zdobywając pierwsze miejsce i tytuł zwycięzcy tegorocznych Biegów Niepodległości.

Fundatorami nagród byli:
- Urząd Gminy Borki;
- UKS ISKRA przy Szkole Podstawowej w Tchórzewie Kolonii;
- Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Borkach.

Po zakończonych biegach na wszystkich czekało ognisko i ciepła herbata, które pozwoliły zregenerować siły i wspólnie świętować sportowy sukces. Dodatkowo wśród uczestników rozlosowano kilkadziesiąt nagród, co wywołało wiele radości i emocji.

Zaślubiny z demokracją

Młodzieżowa Rada Gminy Borki kadencji 2025/2026 rozpoczęła swoją działalność

13 listopada o raz pierwszy obradowała Młodzieżowa Rada Gminy Borki IX kadencji.

W sali konferencyjnej Urzędu Gminy Borki, gdzie spotyka się dorosła rada, serdecznie powitali przedstawicieli młodego pokolenia Marcin Czyżak, wójt gminy Borki oraz Danuta Kucio, zastępca wójta. Gratulowano młodzieży aktywności, poparcia społecznego oraz chęci przeżycia ciekawej i inspirującej lekcji demokracji.

Podczas pierwszej, uroczystej sesji 15 radnych obdarzonych przez swoich kolegów i koleżanki mandatem zaufania, złożyło ślubowanie. W drodze głosowania wyłoniono Prezydium Rady. Wybory były wymagające, ponieważ na eksponowane stanowiska zgłosiło się wielu aktywnych kandydatów.

Ostatecznie w skład prezydium weszli:
– Oscar Barszczak – przewodniczący,
– Milena Fijałek – wiceprzewodnicząca,
– Magdalena Sekut – wiceprzewodnicząca,
– Marcin Latkowski – sekretarz.

Podczas pierwszej, uroczystej sesji 15 radnych obdarzonych przez swoich kolegów i koleżanki mandatem zaufania złożyło ślubowanie

Młodzi radni zapoznali się ze statutem, swoimi prawami i obowiązkami oraz przyjęli plan pracy Młodzieżowej Rady Gminy Borki.

Zapowiada się pracowity rok. W planie znalazły się m.in. takie punkty jak: pomoc w organizacji szkolnych zawodów sportowych, rajdu rowerowego, zaangażowanie w zbiórkę żywności, rozwożenie paczek, udział w zajęciach z seniorami, zbiórka karmy żywności dla zwierząt czy organizacja wycieczki do Sejmu.

Wójt kilkukrotnie zapraszał młodych ludzi do aktywnego i kreatywnego zaangażowania w konsultacje dotyczące opracowania strategii gminy Borki. Dokument ten będzie obowiązywał do roku 2035 i wytyczy kluczowe kierunki działania na przyszłe lata. O tym wszystkim młodzi ludzie będą mogli porozmawiać bezpośrednio z radnymi gminy Borki, ponieważ przyjęto zaproszenie do wspólnych obrad po Nowym Roku.

Po przeprowadzonych 21 października zgodnie z kalendarzem wyborczym wyborach do Rady w każdej ze szkół gminy poznaliśmy skład nowej reprezentacji Młodzieżowej Rady Gminy

1. Oskar Barszczak - ZPO w Woli Osowińskiej – Przewodniczący
2. Milena Fijałek - SP Wola Chomejowa – Wiceprzewodnicząca
3. Magdalena Sekut - ZPO w Borkach – Wiceprzewodnicząca
4. Marcin Latkowski - SP w Woli Osowińskiej – Sekretarz
5. Sebastian Magnuszewski - SP Krasew
6. Maja Wróblewska - SP Krasew
7. Karolina Wiater - ZPO w Borkach
8. Mateusz Sokół- ZPO w Borkach
9. Bartłomiej Sposób - ZPO w Borkach
10. Wojciech Budzyński - ZPO w Woli Osowińskiej
11. Szymon Karwowski - SP Tchórzew Kolonia
12. Kacper Mitura Kacper - SP Tchórzew Kolonia
13. Oliwa Maliszewska - SP Wola Chomejowa
14. Paulina Mateusiak - ZSR w Woli Osowińskiej
15. Kamil Cieślak - ZSR w Woli Osowińskiej

Opiekunem Młodzieżowej Rady Gminy została Dominika Krzyżanowska.

RAD

eprasa.pl 98095874d4

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Obchody 11 Listopada w Dębowej Kłodzie: hołd i muzyka patriotyczna

11 listopada w Dębowej Kłodzie odbyły się oficjalne uroczystości upamiętniające odzyskanie przez Polskę niepodległości. Zgodnie z harmonogramem przygotowanym przez wójt gminy, uczestnicy zgromadzili się najpierw na mszy św. w miejscowej parafii, następnie odśpiewano hymn państwowy, a potem nastąpił koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu zespołów „Echo Dębowa Kłoda" oraz „Chmiel".

Podczas ceremonii delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem niepodległości przy siedzibie gminy. Udział w projekcie wzięli przedstawiciele samorządu gminnego i powiatowego, poczty sztandarowe jednostek ochotniczych straży pożarnych oraz społeczność szkolna ze szkół podstawowych.

- Pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom za wspólne świętowanie Narodowego Święta Niepodległości w Dębowej Kłodzie i Kodeńcu - napisała w podziękowaniu Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda. - Dzisiejsze uroczystości były wyjątkowe. Pełne refleksji, przemyśleń i wspomnień o naszej Ojczyźnie. (...) Serdecznie dziękuję wszystkim mieszkańcom naszej gminy i gościom, którzy tak licznie wzięli udział we wspólnym świętowaniu. To dzięki Państwa obecności, ten dzień był tak piękny i wyjątkowy, pełen emocji, wzruszeń, wspólnego śpiewu i wzajemnych rozmów. Dziękuję, że razem, wspólnie tworzymy naszą gminę, która z dnia na dzień pięknieje i staje się przyjazna dla każdego!

Ceremonia objęła zarówno momenty refleksji – podczas liturgii i składania wieńców – jak również część artystyczną, w której wykonano pieśni patriotyczne i wystąpili młodzi wykonawcy ze szkoły podstawowej w Dębowej Kłodzie.

Ewa Jaszczak

Uroczysty 11 listopada w gminie Sosnowica: hołd dla historii i tradycji

Uroczystość zyskała dodatkowy wymiar dzięki występowi chóru, który zaprezentował repertuar pieśni patriotycznych

Złożono znicze i wiązanki kwiatów na pomnikach upamiętniających bohaterów walk o niepodległość

We wtorek, 11 listopada w gminie Sosnowica odbyły się obchody 107. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Uroczystość rozpoczął przewodniczący Rady Gminy Sosnowica, Jarosław Armaciński, przemówieniem poświęconym historii, wierze i wartościom patriotycznym.

Centralnym punktem wydarzenia była msza święta odprawiona przez księdza Łukasza Gomułkę. Po nabożeństwie przedstawiciele władz gminy, jednostek organizacyjnych, instytucji oraz zespołów śpiewaczych złożyli wiązanki i zapalili znicze na pomnikach upamiętniających bohaterów walk o niepodległość.

W obchodach uczestniczyły poczty sztandarowe, a całość zwieńczył koncert pieśni patriotycznych stanowiący muzyczny hołd dla poległych. Uroczystość przebiegła w podniosłej atmosferze, zgodnie z tradycją obchodów Narodowego Święta Niepodległości.

Ewa Jaszczak

PAR

eprasa.pl 98095874d4

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Wystartował „Onko Mikołaj”

Siemień: Już po raz trzeci Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu i Gminne Koło Wolontariatu w Siemieniu dołącza do wspaniałej akcji OnkoMikołaj

Przed wolontariuszami z Siemienia nowy rok wyzwań. W poniedziałek wystartowali z mikołajkową zbiórką prezentów dla dzieci z oddziału onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie

Każdy z nas może poczuć się jak Święty Mikołaj, włączając się do akcji „Onko Mikołaj”. Podczas akcji zbierane są dary dla dzieci z oddziału Onkologii Lubelskiego Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. W tym roku wolontariusze z Siemienia mogą liczyć na wsparcie licznych partnerów akcji, a należą do nich: Zespół Placówek Oświatowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siemieniu, Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Juliopolu. Komanda Powiatowa Policji w Parczewie, I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Parczewie, Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki, Stacja Edukacja - Centrum Edukacyjne w Parczewie, Centrum Terapeutyczne Rozwiń Skrzydła Anna Junik, Studio Tańca Onnea Paulina Ochęduszko, Stajnia pod Lasem Glinny Stok – Ewa Piątkowska.

Zbiórka ruszyła 17 listopada i potrwa do 1 grudnia. Wszystkie dary można przynosić do siedziby GOK Siemień oraz do partnerów akcji. Zbieramy nowe rzeczy, które wywołają uśmiech, czyli zabawki edukacyjne jak klocki, czy puzzle, książeczki i przybory szkolne, materiały plastyczne i rękodzielnicze, kosmetyki dla dzieci, kolorowe piżamki i kocyki. Wielki finał i przekazanie prezentów dzieciom 4 grudnia.

ema

Narodowe Święto Niepodległości

Jabłoń: 107 rocznica Odzyskania Niepodległości przez Polskę przywołuje na myśl, wszystkich tych, którzy w walce o wolność i niepodległość stracili to, co najcenniejsze - życie.

11 Listopada został także oddany hołd pod pomnikiem upamiętniającym 100 rocznicę Odzyskania Niepodległości, pomnikiem żołnierzy Kleeberczyków, którzy zginęli podczas Bitwy pod Jabłoniem

Mieszkańcy gminy Jabłoń wspólnie uczcili Święto Niepodległości. Obchody rocznicowe rozpoczęły się od uroczystej Mszy świętej w intencji Ojczyzny, którą odprawił ks. Zbigniew Szyprowski proboszcz Parafii pw. Św. Tomasza Bpa z Willanowy w Jabłoniu. Po liturgii poczty sztandarowe ze Szkoły Podstawowej im. SGO „Polesie” oraz Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego, władze samorządowe, delegacje oraz wszyscy obecni przemaszerowali na cmentarz parafialny pod mogiłę żołnierzy grupy operacyjnej SGO „Polesie” generała Franciszka Kleeberga. Tam po krótkiej modlitwie zostały złożone wieńce, kwiaty oraz zapalone znicze przez poszczególne delegacje. Tego dnia złożono również kwiaty przy pomniku Piotra Strzyżewskiego pułkownika Wojsk Polskich. Dzień 11 listopada przywołał pamięć o tych, którzy bronili naszej wolności.

ema

Mieszkańcy gminy Milanów wspólnie uczcili 107 rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości dzieci prezentowały wiersze, piosenki i tańce patriotyczne. Występy podczas takich uroczystości to nie tylko kształtowanie postaw szacunku dla historii i symboli narodowych, ale też okazja do doskonalenia umiejętności artystycznych

Uroczystości rozpoczęły się przemarszem zgromadzonych gości, przedstawicieli samorządowych, delegacji oraz pocztów sztandarowych do kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, gdzie odprawiono uroczystą Mszę Świętą w intencji Ojczyzny

Po nabożeństwie uczestnicy udali się pod pomnik przy Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie złożono wieńce i kwiaty. Gminne świętowanie zakończyła akademia w wykonaniu najmłodszych. Dzieci z przedszkola w Milanowie z wielkim zaangażowaniem i sercem zaprezentowały patriotyczny program artystyczny, wprowadzając wszystkich w wyjątkowy nastrój narodowego święta

ema

Konkursem Pieśni Patriotycznych uczczono w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu Święto Niepodległości

Komisja najwyżej oceniła występ klasy 3 PT, która do występu przygotował wychowawca Agnieszka Żelazowska, II miejsce zajęła klasa 2 RTP, a III miejsce klasa 5 PT

Święto Niepodległości w szkole uczczono Konkursem Pieśni Patriotycznych. Większość klas wraz z wychowawcami przygotowała i zaprezentowała wybrane utwory. Występy oceniało jury w składzie: Jacek Domański – dyrektor Studium Artystyczno-Muzycznego w Parczewie, kapelmistrz Miejskiej Orkiestry Dętej w Parczewie oraz dyrygent chóru nauczycielskiego Ten Ton, Marzena Zieńczuk – wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Jabłoniu i kierownik artystyczny Zespołu Ludowego „Jabłoneczka”, Monika Wizor – kierownik internatu ZSCKR w Jabłoniu. Wszystkie klasy biorące udział w konkursie otrzymały nagrody pieniężne w postaci bonów. Konkurs przebiegł w atmosferze wspólnego świętowania i pielęgnowania tradycji patriotycznych.

ema

PAR

eprasa.pl 98095874d4

Parczew uczcił 107. rocznicę odzyskania niepodległości

11 listopada w Parczewie odbyły się uroczystości z okazji 107. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Obchody rozpoczęły się zebraniem uczestników oraz pocztów sztandarowych na Placu Wolności, po czym nastąpił wymarsz pod pomnik Józef Piłsudski. Tam złożono wieńce i kwiaty.

W następnym etapie w Bazylice Mniejszej w Parczewie odprawiona została mszą świętą w intencji Ojczyzny.

Obchody zakończyły się uroczystością przy Pomniku Niepodległości, podczas której dokonano kolejnego złożenia kwiatów oraz wygłoszono przemówienia okolicznościowe.

W wydarzeniu uczestniczyły delegacje, poczty sztandarowe oraz młodzież.

Ewa Jaszczak

Podwójne Marcinowe święto pod chórem. Sto lat dla naszego księdza i organisty!

W parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie odbyła się wieczorna msza święta, podczas której modlono się w intencji dwóch solenizantów – księdza Marcina Prudaczuka oraz organisty Marcina Korpysza.

Na co dzień niezauważalny - lecz niezastąpiony podczas mszy i uroczystości kościelnych Marcin Korpysz

Ks. dr Marcin Prudaczuk jest związany z naszą parafią od wielu już lat. Przed dwoma laty odbyła się jego promocja doktorska

PAR

Okazją były ich urodziny, które tradycyjnie stały się momentem wspólnej wdzięczności i modlitwy.

Podczas nabożeństwa wierni życzyli solenizantom zdrowia, sił i radości w codziennej posłudze. Jak napisano w parafialnym ogłoszeniu: „Niech każdy dzień przynosi Wam pokój serca, wdzięczność parafian i poczucie, że Wasza posługa przybliża innych do Boga”.

Po mszy świętej złożono życzenia oraz podziękowania za ich zaangażowanie i wieloletnią pracę w parafii.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl 98095874d4